



DZIŚ PO STRONIE SENIORA

EMERYTURY MATCZYNE Z ZUS I KRUS

JAKIE TRZEBA SPEŁNIĆ WARUNKI, BY JE OTRZYMAĆ?

Nr ISSN 0137-9518

Nr indeksu 350-222



www.gazetalubuska.pl

Nr 187 (22.788) | Cena 5,00 zł (w tym 8% VAT)

Czwartek, 13.08.2026

74
lata

GAZETA LUBUSKA

Relaks

Krzyżówki
do kawy.
Nowości
w programie TV



Gorzów

Bliski pod dobrą opieką, a opiekun może odpocząć przez dwa tygodnie

Wsparcie skierowana jest do członków rodzin oraz opiekunów, którzy mieszkają z osobą o znacznym stopniu niepełnosprawności
– Str. 4

Protest

Gdzie będzie nowa siedziba pograniczników w Zielonej Górze?

Przeciwko nowej placówce Straży Granicznej na os. Jędrzychów mieszkańcy zebrali ponad 1100 podpisów
– Str. 3

Rusza budowa bloku dla absolwentów uczelni. Nowy budynek stanie w centrum Zielonej Góry
– Str. 4

Marchewka stanowi spore wyzwanie. Szósta odsłona Nocnego Szlaku Kulinarnego w Gorzowie już 28-29 sierpnia
– Str. 2



FOT. JAROSŁAW MIŁKOWSKI

Lubuskie

Koszmar w internacie

Magdalena Marszałek

To miał być dla niego drugi dom, ale zamiast pocucia bezpieczeństwa doświadczył upokorzenia i przemocy. Nastolatek w spektrum autyzmu, mieszkający w internacie, miał być poniżany i krzywdzony przez starszego kolegę oraz innych nieletnich.

Sprawa dotyczy wydarzeń, do których miało dochodzić w styczniu tego roku w internacie jednej z miejscowości województwa lubuskiego. Pokrzywdzony to siedemnastolatek, który ma orzeczenie o niepełnosprawności związanej ze spektrum autyzmu. Według ustaleń prokuratury to, co działo się za drzwiami internatu, nie było jedynym przypadkowym incydentem. Zarzuty dotyczą szeregu zachowań, które miały powtarzać się przez kilka dni.

Prowodyrem całej sytuacji miał być osiemnastolatek, który według prokuratury inicjował i brał udział w kolejnych aktach przemocy. Jed-



Nastolatek miał być poniżany i krzywdzony przez starszego kolegę

nocześnie śledczy ustalili, że działał on wspólnie i w porozumieniu z innymi osobami nieletnimi, które również miały uczestniczyć w krzywdzeniu chłopca.

- Pokrzywdzony miał być uderzany w głowę, kopany w krocze i popychany. Polewano go także wodą z barwnikiem. W jego kierunku miał być rozpylany dezodorant, a następnie podpalany gaz z aerozolu - informuje Prokuratura Okręgowa w Zielonej Górze.

Śledczy zarzucają również oskarżonemu rzucanie w stronę chłopca podpaloną piłeczką. Przemoc miała mieć nie tylko fizyczny charakter.

- Nastolatek miał być zamykany w łazience, poniżany i wyzywany. Niszczono również jego pościel. Zarzuty dotyczą także nagrywania chłopca telefonem bez jego zgody, także w czasie, gdy pokrzywdzony się przebierał. Następnie zdjęcia i filmy miały być przekazywane na zamkniętej grupie w mediach społecznościowych - informuje prokuratura.

Trudno nie zadać pytania, jak musiał czuć się młody człowiek, który zamiast spokoju i bezpieczeństwa musiał mierzyć się z kolejnymi sytuacjami, w których był poniżany i krzywdzony. Tym bardziej, że - jak podkreśla prokuratura - pokrzywdzony jest osobą szczególnie narażoną na tego rodzaju przemoc i ma trudności z obroną przed nią.

Prokurator Rejonowy we Wschowie skierował już w tej sprawie akt oskarżenia do sądu. Oskarżonemu osiemnastolatkowi zarzucono znęcanie się fizyczne i psychiczne nad osobą nieporadną ze względu na stan psychiczny.

Historia

Sekrety operacji „Unthinkable”: trzecia wojna, która nie wybuchła



Brytyjskie plany wywołania w 1945 r. wojny światowej przeciw Sowietom były całkiem realne. Niesdoszła III wojnę miały toczyć siły amerykańskie i brytyjskie, Polacy i 100 tys. żołnierzy niemieckich byłego Wehrmachtu.

– Str. 11

REKLAMA

0011561149



ERGO-ROL Sp. z o.o.

513 675 365

NASZE ELEWATORY:
Kiełpiny 57 k. Wolsztyna • Bojadła ul. Kolejowa 11e
Marianki 8, Konotop

- MOŻLIWOŚĆ ODBIORU WŁASNYM TRANSPORTEM
- USŁUGA ZBIORU MOKREJ KUKURYDZY
- SZYBKI PRZELEW

AKTUALNE CENY: www.fermamaterna.pl

POLECAMY

JUTRO Wakacje pełne remontów. Polacy remontują mieszkania | Jakie mamy wojsko?

13.08.2026

Czwartek

Dzisiaj imieniny obchodzą: Helena, Jan, Diana
Telefon alarmowy: 112

Komentarz dnia



Urszula Baumann: Długi weekend dla... urzędników

W kalendarzu go nie ma, ale wielu urzędników odlicza dziś godziny do długiego weekendu, który rozpocznie się dla nich w piątek. Część instytucji będzie nieczynna, warto zatem upewnić się, czy uda nam się jutro załatwić swoją sprawę i uniknąć rozczarowania. Zamknięte będą m.in. ZUS, urząd wojewódzki i marszałkowski.

Kodeks pracy przewiduje dzień wolny za święto przypadające w sobotę. Firmy regulują tę kwestię we własnym zakresie, podobnie jak urzędy miast i gmin. Urzędnicy państwowi muszą podporządkować się zarządzeniu Prezesa Rady Ministrów, który już na początku roku wyznaczył termin dodatkowego dnia wolnego. Wszystko jest zgodne z prawem, a taka sytuacja powtarza się co jakiś czas. Mimo to wiele osób za każdym razem się irytuje.

Mieszkańcy naszego regionu wciąż mają żywo w pamięci wyścig Tour de Pologne. Nie rozumieli, dlaczego jeden duży urząd w mieście pracował normalnie, a drugi, znajdujący się w pobliżu, skrócił godziny urzędowania. „Wydaje się, że urzędy są pierwsze, żeby wykorzystać każdą nadarżającą się okazję do zrobienia sobie wolnego” – komentowali Czytelnicy.

Coś w tym jest. Ostatnia fala upałów sprawiła, że część placówek na południu kraju skróciła czas pracy. Wyjątkiem była gmina Wąsosz na Dolnym Śląsku, gdzie choć urząd zamykano o godz. 14.00, interesantów przyjmowano już od godz. 6.00. Inni na to nie wpadli. Kwestię zamkniętych urzędów z powodu odbioru dnia wolnego można byłoby rozwiązać inaczej. Wystarczy zmienić przepisy tak, aby pracownik mógł na przykład „dokleić” sobie wolny dzień do urlopu. Nikt tego nie zauważy, a złe wrażenie prysnie jak czar.

AUTOPROMOCJA

Prenumeruj
„Gazetę
Lubuską”

tel. 68 381 70 52
 bok.prenumerata@polskapress.pl
 prenumerata.gazetalubuska.pl

POGODA



dzisiaj
27°C/14°C



jutro
30°C/15°C



Redaktor naczelna
 Maja Majewska
Z-ca redaktora naczelnego
 Mateusz Różański
Wydawcy
 Michał Olszański,
 Jacek Drumowicz

www.gazetalubuska.pl

Polska Press
Makroregion Zachód
Redakcja ul. Niepodległości 25,
 65-042 Zielona Góra, skr. pocztowa 120,
 tel. 68 324 86 00, 68 324 88 05,
 fax 68 324 88 72
 redakcja@gazetalubuska.pl
Prezes Makroregionu
 Robert Glinkowski
Dyrektor reklamy
 Marta Napiórkowska-Trzeciak
Dyrektor marketingu
 Aleksandra Sobolewska
Druk
 Polska Press Oddział Poligrafia,
 85-438 Bydgoszcz, ul. Grunwaldzka 229



Wydawca Polska Press Sp. z o.o.
 ul. Domaniewska 45, 02-672 Warszawa,
 tel. 22 201 44 00, fax: 22 201 44 10
p.o. Prezes Zarządu Polska Press Grupy
 Elżbieta Zuraw
Redaktor naczelny Polska Press Grupy
 Marek Twaróg
Projekt graficzny, dyrektor artystyczny PPG
 Tomasz Bocheński
Dyrektor kolportażu PPG Tomasz Osoliński
Biurowa Konsumenta PPG
 biurokonsumenta@polskapress.pl, tel. 12 688 85 10



© - umieszczenie takich dwóch znaków przy Artykule, w szczególności przy Aktualnym Artykule, oznacza możliwość jego dalszego rozpowszechniania tylko i wyłącznie po uiszczeniu opłaty zgodnie z cennikiem zamieszczonym na stronie www.gazetalubuska.pl/tresci i w zgodzie z postanowieniami niniejszego regulaminu.

GORZÓW

Marchewka stanowi spore wyzwanie

Jarosław Miłkowski

W tej imprezie weźmie udział sześćdziesiąt lokali gastronomicznych. A w każdym z nich przez dwa dni będzie można zjeść lub wypić smakołyk z marchewki. Nocny Szlak Kulinarny już 28-29 sierpnia.

Nocny Szlak Kulinarny to wydarzenie, które z roku na rok cieszy się coraz większym powodzeniem. W tym sezonie odbędzie się już jego szósta odsłona. Tym razem bohaterem smakowitych zmagani będzie marchewka, która stosunkiem głosów 543 do 389 pokonała jabłko. Specjały z jej udziałem przygotowuje rekordowa liczba punktów gastronomicznych.

– Mamy 60 restauratorów, a wśród nich jest 14, którzy po raz pierwszy wezmą udział w tym przedsięwzięciu. Na Nocny Szlak Kulinarny zapraszamy w piątek 28 sierpnia od godziny 16:00, a w sobotę 29 sierpnia od 13:00. W obu przypad-

kach świętujemy do północy – mówi Małgorzata Domagała, wiceprezydent miasta.

Dania degustacyjne, które zaprezentują uczestniczące w akcji restauracje i kawiarnie, nie mogą być droższe niż 15 zł. Gdyby więc ktoś chciał spróbować wszystkich potraw – a w poprzednich edycjach zdarzały się takie osoby – powinien liczyć się z wydatkiem rzędu 900 zł.

Podobnie jak w ostatnich dwóch latach, wydarzenie będzie miało swojego oficjalnego twarz i patrona. W tej edycji funkcję tę objął Grzegorz Łapanowski. To pochodzący z Zielonej Góry kucharz, przedsiębiorca, dziennikarz oraz organizator Warszawskiego Festiwalu Kulinarnego.

– Warzywo to stanowi spore wyzwanie. Ziemniak czy pomidor są proste w obróbkę, ale zestawienie pizzy, lody czy kebaba z marchewką – to nie jest łatwa sprawa – mówił na specjalnej konferencji prasowej zapowiadającej festiwal. „Gazeta Lubuska” zapytała go przy okazji o to, jaką rolę odgrywa ono w naszej tradycyjnej kuchni.

– Mimo wszystko raczej poboczną. Służy jako tło i akompaniament, a rzadko kiedy gra pierwsze skrzypce. Tym bardziej to ciekawe, że będzie tematem przewodnim wydarzenia, bo taka baza wymusza na restauratorach sporą kreatywność – tłumaczył nam Grzegorz Łapanowski.

W trakcie trwania festiwalu gość specjalny odwiedzi dziewięć miejsc, w których będzie próbował przyrządzonych tam dań oraz słodkości. A co sam znany kucharz zaserwowałby na gorzowskiej imprezie, gdyby brał w niej udział jako restaurator?

– Najpierw przygotowałbym pewnie marchewkę pieczoną lub blanszowaną, a potem grillowaną. Zrobiłbym do niej glazurę na bazie harissy albo Ras el Hanout, czyli marokańskiej mieszanki przypraw. Podałbym to z kremowym twarożkiem labneh oraz posypką dukkah – popuszczał wodze kulinarnej fantazji szef kuchni rodem z Zielonej Góry.

FORUM CZYTELNIKÓW

Halina z Osiecznicy

(o sytuacji z atakiem chuliganów podczas Święta Karpia w Osiecznicy): Policja nie powinna odpuszczać! To nie tylko zakłócenie porządku, ale rozbój gdzie uszkodzone zostało mienie i poszkodowany człowiek! Jak policja nic z tym nie robi to tylko ich ośmieli i będą zakłócać wszystkie imprezy! Chuliganów należy ścigać!

Bernadetta z Zielonej Góry

Gdzie była ochrona imprezy? Po noc uszkodzone zostały nawet kable od sprzętu muzycznego. Jeśli organizatorzy żałowali pieniędzy na odpowiednią ochronę, to czego

się spodziewali? Że wszyscy będą się grzecznie zachowywać? Niestety, kiedy ludzie za dużo wypiją, nie którym włącza się „furioza”. Mądry człowiek wie, kiedy powiedzieć sobie dość i wrócić do domu. Pijany i nakręcony często chce jeszcze zrobić „popis” i później mamy tego skutki.

Konrad z Gorzowa

(o pozwoleniu na budowę torowiska wzdłuż ulicy Jancarza w Gorzowie): Po co? Dla kogo? Miasto pustoszeje w zastraszającym tempie... Centrum przesiadkowe w i tak już małym mieście nie zatrzyma tu młodych, ani nie ściągnie nowych

ludzi... Najpierw dobra, dofinansowana uczelnia i miejsca pracy, później centrum przesiadkowe... Jeśli w ogóle jest potrzebne przy takiej ilości boltów i uberów w śmiesznych cenach...

Piotr z Gorzowa

W sumie to nie wiem, czy się cieszyć... W obecnym układzie tramwajowej KM + trasa przez Jancarza, to niemal pewna jest likwidacja linii 4 oraz wariantowe (o ile) przejazdu przez Sikorskiego przy Rolniku. Plus (mam nadzieję) to więcej kursów przez dworce. Termin realizacji dość odległy... A co z budyniem PKP?

Lubuskie

• **Kontakt z redakcją:**
redakcja@gazetalubuska.pl

ZIELONA GÓRA

Gdzie będzie nowa siedziba pograniczników?

Eliza Gniewek-Juszczak

Przeciwko nowej siedzibie Straży Granicznej na os. Jędrzychów mieszkańcy zebrali ponad 1100 podpisów, a swoje obawy i wątpliwości wyrazili na sesji rady miasta. Prezydent wziął te głosy pod uwagę i zaproponował nową lokalizację.

W tym tygodniu poseł Jerzy Materna (PiS) z Zielonej Góry opublikował odpowiedź prezydenta miasta na swoją interpelację poselską, którą złożył w sprawie natychmiastowego wstrzymania procedur związanych z budową nowej siedziby Straży Granicznej. Parlamentarzysta wziął pod uwagę ponad tysiąc podpisów mieszkańców osiedla Jędrzychów, którzy sprzeciwili się inwestycji w sąsiedztwie domów jednorodzinnych. Poinformował, że miasto ponownie anali-

zuje założenia przestrzenne i przedstawiło pogranicznikom propozycję nowego terenu.

– To pokazuje, że głos mieszkańców ma znaczenie, a interwencje w ich imieniu mogą prowadzić do konkretnych działań – podkreśla poseł Materna.

W odpowiedzi prezydent Marcin Pabierowski napisał o chęci zmian, które będą lepiej odpowiadać na potrzeby lokalnej społeczności. Alternatywną działkę wskazał przy ul. Lotników – to północno-zachodnia część miasta, położona około pięć kilometrów od centrum, obok zabudowy produkcyjno-usługowej i lasu.

– To miejsce oddalone od zabudowy jednorodzinnej i wielorodzinnej, znajduje się w strefie gospodarczej. Myślę, że ta propozycja wpłynie dobrze na rozwój służby – mówi prezydent. – SG to jednostka, z którą współpracujemy nie tylko w zakresie codziennego bezpieczeństwa,



FOT. JAKUB PIKULIK

Straż Graniczna w Zielonej Górze potrzebuje nowej siedziby.

ale również podczas Winobrania czy w czasie zagrożeń, takich jak powódź. Zawsze dobrze nam się współdziała – podkreśla.

Skontaktowaliśmy się ze Strażą Graniczną z pytaniem, czy nowy teren odpowiada potrzebom funkcjonariuszy.

– Propozycję nowej lokalizacji dla Placówki SG w Zielonej Górze-Babimoście Nadodrzański Oddział Straży Granicznej otrzymał z zielonogórskiego Urzędu Miasta w dniu 15 lipca 2026 r. W chwili obecnej trwa analiza, czy nowa lokalizacja spełnia nasze potrzeby. Decyzja w przedmiotowej sprawie jeszcze nie została podjęta – odpowiedział kpt. SG Paweł Biskupik, rzecznik prasowy Komendanta Nadodrzańskiego Oddziału Straży Granicznej.

Mieszkańcy Jędrzychowa, którzy złożyli do biura rady petycję w tej kwestii, nadal uważnie śledzą rozwój wypadków.

– Czekamy na ostateczne decyzje. Jest to akt dobrej woli, ale co będzie dalej – nie wiemy. Trzymamy prezydenta za słowo – komentuje Dariusz Kozieł, który wystąpił na sesji rady miasta w imieniu mieszkańców osiedla. – Jak najbardziej zależy nam na przeniesieniu inwestycji poza dzielnicę mieszkaniową – podkreśla.

Poparcia mieszkańcom udzieliła większość internautów, którzy odpowiedzieli na pytanie z naszej sondy o to, gdzie ich zdaniem powinna powstać siedziba pograniczników w Zielonej Górze. Odpowiedź „w strefie przemysłowej” wskazało 53,4 proc. uczestników, za wariantem przy ul. Jędrzychowskiej opowiedziało się 21,36 proc., za pozostawieniem jej przy ul. Kazimierza Wielkiego – 7,28 proc., a opcję „w innym miejscu” wybrało 17,96 proc. Odpowiedzi udzieliło 206 osób.

REKLAMA

0211539480



**Kontekst
zmienia wszystko...**

ZIELONA GÓRA

Rusza budowa bloku dla absolwentów uczelni

Eliza Gniewek-Juszczak

Z użyciem nowoczesnych technologii powstanie przy ul. Chopina nowy blok. W większości zamieszkają w nim absolwenci Uniwersytetu Zielonogórskiego, którzy będą chcieli rozwijać się zawodowo w Zielonej Górze.

W obiekcie powstanie 10 mieszkań 2- i 3-pokojowych o powierzchni od 35 do 85 m. W podziemiach przewidziano sześć miejsc postojowych, a kolejne sześć znajdzie się na zewnątrz. Do każdego lokalu przypisana zostanie komórka lokatorska, a w częściach wspólnych zaplanowano rowerownię, wózkownię oraz windę. Cała przestrzeń zostanie w pełni dostosowana do potrzeb osób z niepełnościami.

Nowy obiekt Komunalnego Towarzystwa Budownictwa Społecznego ma być gotowy z końcem kwietnia przyszłego roku. Wówczas ma ruszyć przekazywanie kluczy. Do kogo trafią lokale? Sześć z nich przeznaczono na potrzeby programu „Absolwent”, skierowanego do osób kończących studia w Zielonej Górze.

- To specjalny program wsparcia studentów, którzy kończą u nas naukę, mają bardzo dobre wyniki, chcą pracować w Zielonej Górze i rozwijać się naukowo. Kryteria naboru ogłosimy wspólnie z rektorem Uniwersytetu Zielonogórskiego - zapowiada prezydent Marcin Pabierowski.

Ostateczny koszt dla najemców będzie zależał od ich wkładu w budowę. Spółka może uzyskać od lokatora do 30 proc. partycypacji w wartości lokalu. W tym przypadku będzie ona jednak niższa - w granicach 10-15 proc. Do tego dojdzie kaucja oraz czynsz, którego stawkę określimy po zakończeniu prac - wymienia Rafał Adamczak, prezes KTBS.

Niższe koszty eksploatacji to zasługa nie tylko głębokich fotowoltaicznych. W ścianach oraz na sufitach zostaną zamontowane maty kapilarne, które posłużą zarówno do ogrzewania, jak i chłodzenia pomieszczeń. Podobnie mają być budowane kolejne bloki na os. Leśny Dwór.



Przy ul. Chopina w Zielonej Górze rusza budowa nowoczesnego budynku na 10 mieszkań

GORZÓW

Bliski pod dobrą opieką, a opiekun może odpocząć. Dostanie dwa tygodnie tylko dla siebie

Magdalena Marszałek

Zakupy, wizyta u lekarza lub po prostu kilka godzin spokojnego odpoczynku. Dla osób, które na co dzień opiekują się bliskimi z niepełnościami, takie momenty bywają luksusem. Ich codzienność często oznacza nieustanną gotowość.

Codzienna opieka nad bliską osobą z niepełnością to nie tylko miłość i troska. To także ogromna odpowiedzialność, zmęczenie i częsta rezygnacja z własnych potrzeb. Wiele osób przez lata podporządkowuje swoje życie opiece nad członkiem rodziny. Teraz część tego ciężaru można na chwilę zrzucić ze swoich barków. Trwa nabór do programu opieki wytchnieniowej, która pozwala nie tylko załatwić najpilniejsze sprawy, ale przede wszystkim złapać oddech i nabrać nowych sił.

Odpoczynek bez wyrzutów sumienia

Ta forma wsparcia skierowana jest do członków rodzin oraz opiekunów, którzy mieszkają wspólnie z osobą posiadającą orzeczenie o znacznym stopniu niepełności i wymagającą stałej pomocy w codziennym funkcjonowaniu. Zasada działania programu jest prosta: potrzebujący może spędzić w wybranej placówce maksymalnie 14 dni w ramach całodobowego pobytu.



Gorzów oferuje opiekunom wsparcie w ramach programu opieki wytchnieniowej.

- Opiekunowie na co dzień poświęcają swoim podopiecznym ogrom czasu i energii. Program powstał po to, aby również oni mogli na chwilę odetchnąć, mając pewność, że ich bliscy znajdują się pod dobrą opieką -

mówi Małgorzata Domagała, zastępca prezydenta miasta. Opiekun otrzymuje więc coś, czego na co dzień często dramatycznie mu brakuje - czas tylko dla siebie. Może wykorzystać go na regenerację, załatwienie urzędowych formalności, zakupy czy sprawy zawodowe. Przede wszystkim jednak zyskuje możliwość odłożenia codziennych obowiązków ze świadomością, że bliska osoba ma zapewnioną profesjonalną pomoc oraz całodobową troskę.

Program opieki wytchnieniowej powstał po to, aby również oni mogli na chwilę odetchnąć, wiedząc, że ich bliscy są pod dobrą opieką.

Małgorzata Domagała

Miasto zaznacza, że w pierwszej kolejności brane będą pod uwagę potrzeby opiekunów tych osób, które stale przebywają w domu i nie korzystają z innych form pomocy. Priorytetowo traktowani będą również opiekunowie mający ograniczone możliwości podjęcia pracy zawodowej ze względu na konieczność sprawowania stałej opieki nad członkiem rodziny.

Pomoc dla najbardziej potrzebujących

Usługa realizowana jest w formie całodobowego po-

AKCJA CHARYTATYWNA

0111545112



LUBUSKIE

Pielgrzymi z regionu dotarli na Jasną Górę

Jarosław Miłkowski

Około siedmiuset pielgrzymów z diecezji zielonogórsko-gorzowskiej dotarło wczorajszego przedpołudnia do Częstochowy. Na Jasną Górę szli kilkanaście dni.

Z naszej diecezji szły na Jasną Górę trzy pielgrzymki. Jako pierwsi - 31 lipca - wyruszyli pątnicy z Gorzowa, którzy mieli do pokonania najdłuższą drogę, bo ponad czterysta kilometrów. 2 sierpnia rozpoczęły się z kolei piesze pielgrzymki z Zielonej Góry i Głogowa. Wczoraj przed południem wszystkie razem doszły do Częstochowy.

Na Jasną Górę z naszego regionu doszło około siedemset osób. To największa liczba pątników od kilku lat. Na jasnogórskich błoniach witał ich bp Tadeusz Lityński, ordynariusz zielonogórsko-gorzowski, który w samo południe odprawił dla nich mszę w Kaplicy Cudownego Obrazu.



Lubuscy pątnicy dotarli na Jasną Górę wczoraj przed południem

- Napotkani przez was w czasie wędrówki mieszkańcy może w tym czasie spotkania z wami nie czytali Pisma Świętego, może nie przewracali stron ewangelii czy pobożnościowych ksiąg, ale bardzo realnie słyszeli waszą modlitwę, widzieli wasz pielgrzymi trud, może cierpienie, także życie Jezusa wpisane w wasze pielgrzymowanie. To wasz ewangeliczny dar, który pozostawiście w tyłu sercach napotkanych ludzi. To była żywa ewangelia. Czy ona

ma się za chwilę skończyć? Proszę was, żebyście zawieźli tę ewangelię, to świadectwo miłości do modlitwy, do waszych rodzin i waszych parafii. Niech to będzie pielgrzymowanie niekończące się. Niech ciąg dalszy nastąpi - mówił bp Lityński.

Pielgrzymowanie na Jasną Górę ma w Lubuskiem kilkudziesięcioletnią tradycję. Z Gorzowa i Zielonej Góry pielgrzymi szli do Częstochowy już czterdziesty czwarty raz.

KRÓTKO

Lubsko

Nożownik uciekł, ale daleko nie zdołał się oddalić

Do dramatycznego zdarzenia doszło w sobotę (8 sierpnia) w Lubsku. Z ustaleń policjantów wynika, że podczas sprzeczki w jednym z mieszkań 37-letni obywatel Ukrainy zaatakował nożem 46-letniego Polaka.

- Pokrzywdzony został przetransportowany do szpitala. Jeszcze przed przybyciem służb napastnik oddalił się z miejsca zdarzenia - informuje mł. asp. Żaneta Kumoś z Komendy Powiatowej Policji w Żarach. Po otrzymaniu zgłoszenia funkcjonariusze natychmiast rozpoczęli poszukiwania podejrzanego. Nie trwały one zbyt długo. 37-latek został zauważony przez funkcjonariuszy w pobliżu miejsca wcześniejszej interwencji. To właśnie tam został zatrzymany.

Mężczyzna usłyszał zarzut spowodowania obrażeń ciała oraz narażenia człowieka na bezpośrednie niebezpieczeństwo utraty życia albo ciężkiego uszczerbku na zdrowiu. Prokurator wystąpił do sądu z wnioskiem o zastosowanie wobec podejrzanego tymczasowego aresztowania. Sąd przychylił się do tego wniosku. **MM**

Żary

Dom płonął jak pochodnia. Dach runął do środka

W nocy z wtorku na środę dyżurny żarskiej straży pożarnej otrzymał zgłoszenie o pożarze budynku mieszkalnego przy ul. Osadniczej. Na miejsce natychmiast skierowano zastępy z Jednostki Ratowniczo-Gaśniczej w Żarach oraz okolicznych OSP.

- Pożar był silnie rozwinięty, a płomienie objęły około 80 procent konstrukcji dachowej. Część dachu zawaliła się do wnętrza obiektu. Z budynku wydobywały się ogromne ilości ognia i gęstego dymu - informuje Komenda Powiatowa PSP w Żarach.

Strażacy podali pianę gaśniczą zarówno z poziomu terenu, jak i z drabin przystawnych, by szybko opanować żywioł i zapobiec jego rozprzestrzenieniu. Po ugaszeniu ognia przeprowadzili niezbędne prace rozbiórkowe oraz dokładnie przeszukali pogorzelisko, upewniając się, że w środku nikogo nie ma. Działania na miejscu były wyjątkowo trudne i trwały niemal pięć godzin. **MM**

REKLAMA

0211539489

i9.30

PROGRAM
INFORMACYJNY

Zawsze pokazujemy
pełny obraz. Dla Ciebie.

DROBNE

Zdrowie

INNE

UZDRAWIANIE tel. 512 594 490

Usługi

MONTAŻOWE

OKNA, bramy drzwi, roletki, naprawy okien, montaż PlastMat. Tel. 68 470 19 70, Wrocławska 35.

OKNA, rolety, roletki. Montaż-serwis- naprawa. Ptasia 32/7B, tel. 535 530 555

Matrymonialne

PANA 60+ do towarzystwa. SMS 511 485 604

AUTOREKLAMA
ibo TWOJE DOMOWE BIURO OGŁOSZEŃ

Ogłoszenia drobne
w Twojej gazecie zlecisz bez wychodzenia z domu przez Internetowe Biuro Ogłoszeń

ibo.polskapress.pl

STRZELCE KRAJEŃSKIE

Mieszkania pod klucz i tanie w utrzymaniu

Magdalena Marszałek

Ekologiczne pompy ciepła, maty chłodzące na sufitach i ogródki na parterze. Oficjalnie przekazano klucze do nowoczesnych i dostępnych cenowo mieszkań wybudowanych w ramach Społecznej Inicjatywy Mieszkaniowej.

Strzelce Krajeńskie są jedną z pięciu lubuskich gmin, które kilka lat temu przystąpiły do Społecznej Inicjatywy Mieszkaniowej. Celem przedsięwzięcia jest budowa lokali dostępnych dla osób, których nie stać na zakup własnego M, ale są w stanie regularnie opłacać czynsz. Dla lokalnego samorządu udział w programie był decyzją strategiczną.

- Cztery lata temu, kiedy dowiedzieliśmy się o planie wspólnej realizacji tych obiektów, nie zastanawialiśmy się ani chwili. Od początku wie-

rzyliśmy, że odpowiednio skonstruowany montaż finansowy pozwoli zrealizować inwestycję bez nadmiernego obciążania gminnego budżetu - mówi Mateusz Karkoszka, sekretarz Strzelec Krajeńskich.

Powstały dwa obiekty, z których każdy mieści 16 lokali o powierzchni od 30 do ponad 60 m kwadratowych. Są w pełni przygotowane do natychmiastowego zamieszkania.

- Obiekty mają niską, kameralną zabudowę i zostały zaprojektowane tak, aby harmonijnie wpisywały się w otoczenie. Z jednej strony są to bloki wielorodzinne, ale na każdej klatce schodowej znajdują się tylko cztery lokale. Dodatkowo te na parterze wyposażono w przydomowe ogródki - zaznacza Bogna Narożna, prezes zarządu SIM KZN Zachodni.

Z zewnątrz nieruchomości wyglądają tradycyjnie, jednak w środku są naszpikowane nowoczesnymi rozwiązaniami.



FOT. SIM KZN ZACHODNI

Wybudowano dwa budynki, a w każdym znajduje się po szesnaście mieszkań

Jednym z nich są gruntowe pompy ciepła. System odpowiada nie tylko za ogrzewanie wnętrza, ale służy również do ich chłodzenia w cieplejszych miesiącach.

- Latem daje to przyjemny chłód w pomieszczeniach. Pasywnie, czyli bezpłatnie i w sposób naturalny, są one wychładzane przez maty kapilarnie zamontowane pod tynkiem na sufitach, które zastosowano zamiast tradycyjnych grzejni-

ków. Takie rozwiązanie ma jeszcze jedną zaletę: pozwala lepiej wykorzystać powierzchnię lokali. Brak kaloryferów daje nam pełną swobodę w aranżacji wnętrza - tłumaczy Bogna Narożna.

Uroczyste przekazanie kluczy było w pewnym sensie symbolicznym zwieńczeniem procesu, który dla części najemców już się rozpoczął.

- Bardzo się cieszymy, że gmina może zaproponować

nową przestrzeń do życia. Lokale są już w większości zajęte. Najemcy urządzają się i powoli rozpoczynają nowy etap - mówi Mateusz Feder, burmistrz Strzelec Krajeńskich.

Jak podkreśla władarz, szczególnym powodem do satysfakcji jest sposób finansowania przedsięwzięcia.

Burmistrz wylicza, że za dwupokojowy lokal o powierzchni około 50 m², po uwzględnieniu dopłat do czynszu, najemca zapłaci około 800 zł miesięcznie. W przypadku nieruchomości 3-pokojowej miesięczny koszt wyniesie około 900 złotych. Każdy lokator musiał też wnieść specjalną opłatę partycypacyjną. Nie jest to jednak tradycyjny wkład własny, a w razie rezygnacji z najmu środki te są w pełni zwracane. Nie wszystkie lokale zostały jeszcze rozdysponowane - dziewięć z nich wciąż czeka na chętnych, a wkrótce ma zostać ogłoszony kolejny nabór.

REKLAMA 0011566414
Warunki sprzedaży z wolnej ręki składników majątku wchodzących w skład masy należących do dłużnika Krzysztofa Czernikarza jako osoby fizycznej nieprowadzącej działalności gospodarczej.

- Na podstawie Postanowienia z dnia 6.05.2025 roku sygn. akt GL1G/GU/1093/2024 syndyk masy upadłości Aneta Brachaczek sprzedaje z wolnej ręki majątek wchodzący w skład masy upadłości dłużnika Krzysztofa Czernikarza na następujących warunkach:
1. Przedmiotem sprzedaży jest udział 1/2 w prawie własności nieruchomości gruntowej niezabudowanej zlokalizowanej gminie Lubrza, obręb Zagaje, opisanej w ewidencji gruntów działką numer: 100/5 o powierzchni 2,9812 ha, dla której V Wydział Ksiąg Wieczystych Sądu Rejonowego w Świebodzinie prowadzi księgę wieczystą numer ZG1S/00046139/6. **Wartość wywoławcza udziału obniżona jest o 35% i wynosi 2 430 000,00 zł.**
 2. Sprzedaż prawa własności, tj. udziału w nieruchomości, następuje na podstawie ustawy z dnia 28 lutego 2003 roku Prawo upadłościowe (dalej jako PU), Kodeksu cywilnego.
 3. Sprzedaż może nastąpić za cenę nie niższą niż wskazana wyżej cena wywoławcza.
 4. Oferty w języku polskim lub w tłumaczeniu na język polski przez przysięgłego tłumacza w zaklejonych kopertach uniemożliwiających ich otwarcie z wyraźnym i czytelnym oznaczeniem oferenta, a także z dopiskiem „Postępowanie na sprzedaż składników majątku dłużnika Krzysztofa Czernikarza – NIE OTWIERAĆ” winny być dostarczone do dnia 10.09.2026 roku na adres: **Kancelaria Syndykcji Śląscy Aneta Brachaczek, ul. Traugutta 31/1, 44-370 Pszów. Liczy się data wpływu.**
 5. Składający ofertę na nabycie przedmiotu postępowania powinien pod rygorem nierozpoznania oferty przez syndyka wpłacić na rachunek bankowy **Organizatora** prowadzony w Santander Bank Polska O/Rybnik o numerze **97 1090 0088 0000 0001 6247 5018 wadium w wysokości 10% ceny wywoławczej wybranego składnika majątku.** Złożenie chociażby jednej oferty wystarczy do odbycia postępowania na sprzedaż ww. składnika majątku.
 6. Rozpoznanie ofert nastąpi w dniu 11.09.2026 roku o godzinie 9.30 w Kancelarii Syndyka w Pszowie przy ul. Traugutta 31/1 w obecności wszystkich zainteresowanych. Wyboru najkorzystniejszej oferty, stosując kryterium ceny, dokona syndyk masy upadłości. O dokonany wybór niezwłocznie zostaje w formie elektronicznej powiadomiony oferent, którego cena została przyjęta.
 7. Zastrzega się możliwość odwołania w całości lub w części postępowania lub też jego unieważnienia na każdym etapie bez podania przyczyny.

Cały regulamin określający zasady i formę składania oferty zakupu, jak i wymogi formalne tej oferty, szczegółowo określone są na stronie syndyka www.syndykat.com.pl lub po uprzednim kontakcie z Syndykiem masy upadłości Anetą Brachaczek.
Wszelkich informacji dot. przedmiotu sprzedaży udziela Syndyk masy upadłości Aneta Brachaczek i Kancelaria Syndyka (kom. 530 219 068), mail: aneta.brachaczek@syndykat.com.pl, sylwia.ciuberek@syndykat.com.pl
Można również skontaktować się z wyżej wymienioną osobą celem umówienia się na obejrzenie przedmiotu sprzedaży. Nieruchomość dostępna jest również na stronie Kancelarii Syndykcji Śląscy - www.syndykat.com.pl

REKLAMA 0011567204

„Jak trudno żegnać na zawsze kogoś, kto jeszcze mógł być z nami”

Z głębokim żalem zawiadamiamy, że 8 sierpnia 2026 roku w wieku 79 lat odszedł od nas mój kochany Mąż, nasz Tata, Teść, Dziadek, Brat i Wujek

śp

Bazyli Hojsak

Ceremonia pogrzebowa rozpocznie się Mszą Św. 14 sierpnia 2026 roku o godz. 10.30 w kościele w Czerwieńsku.
Po czym nastąpi odprowadzenie zmarłego na miejsce wiecznego spoczynku.

Pogrążona w żałobie Rodzina

REKLAMA 0011567558

Ze smutkiem zawiadamiamy, że 11 sierpnia 2026 roku odeszła od nas na zawsze w wieku 80 lat ukochana Żona, Mama, Babcia, Teściowa i Siostra

HALINA MIECH

Pogrzeb odbędzie się w piątek 14 sierpnia 2026 roku o godz. 13.30 na starym cmentarzu komunalnym przy ul. Wrocławskiej w Zielonej Górze.

Wszystkim, którzy są z nami w tych trudnych chwilach, serdecznie dziękujemy.

Pogrążona w smutku Rodzina

REKLAMA 0011560595

INFORMATOR POGRZEBOWY

KAMIŃSCY Zielona Góra, ul. Kościelna 4, Zyty 19, tel. **693 424 440; 68-3230509** oraz Polkowice ul. Spokojna 1; Legnica ul. Chojnowska 7; Szprotawa ul. Kościuszki 31A przewóz zmarłych 24 godz., kompleksowa organizacja pogrzebów oraz transmisja pogrzebu online.

MIEJSKI ZAKŁAD POGRZEBOWY
Zielona Góra, Masarska 13, tel. **68-3202235, 68-3202232**, przewóz zwłok, kompleksowa obsługa pogrzebów **601798365** całą dobę.

PRO MORTE Gorzów Wlkp. ul. Żwirowa 19E, tel. **95-7810083**
Organizacja Pogrzebów, Pogotowie Pogrzebowe 24 h.

FOKUS

• **Rekonstrukcja Bitwy Warszawskiej** na błoniach przed Muzeum w Ossowie odbędzie się w niedzielę 16 sierpnia

GDYNIA

ORP „Wicher” ochrzczone! Wielkie wzmocnienie dla polskiej marynarki

To historyczny moment dla polskiej Marynarki Wojennej. W PGZ Stoczni Wojennej ochrzczone pierwszą z trzech fregat typu Miecznik. ORP „Wicher” rozpocznie swoją służbę w 2029 roku

oprac. Karolina Wrońska

W środę w PGZ Stoczni Wojennej w Gdyni najważniejsi urzędnicy państwowi, w tym prezydent Karol Nawrocki i premier Donald Tusk, wzięli udział w ceremonii chrztu fregaty ORP Wicher – pierwszej z trzech zamówionych dla Marynarki Wojennej nowoczesnych fregat, które w przyszłości staną się fundamentem siły bojowej polskiej floty. Okręty powstają we współpracy powołanego w celu ich budowy konsorcjum zarządzanego przez PGZ z m.in. brytyjskim koncernem zbrojeniowym Babcock, który dostarczył m.in. projekty fregaty.

Jak ocenił podczas wystąpienia prezydent, środowa uroczystość to swego rodzaju „kamień milowy”. – Wszyscy jesteśmy co do tego zgodni, że dzisiaj dokonuje się rzecz wyjątkowa i pewien przełom – oświadczył. Prezydent podkreślił, że projekt budowy fregat „realnych kształtów nabrał w lipcu 2021 roku”, gdy podpisana została umowa na ich dostarczenie wojsku.

– ORP jest i będzie w kolejnych latach wielkim wzmocnieniem dla polskiej Marynarki Wojennej, ale (...) ten program był impulsem dla polskiego przemysłu stoczniowego. Przy dobrze skalibrowanych możliwościach finansów publicznych,



FOT. PRZEMEK ŚWIDERSKI

ORP „Wicher” to pierwszy z trzech okrętów. Do niego dołączyć mają także ORP „Burza” i ORP „Huragan”

przy mocnym polskim budżecie udało się stworzyć projekt, który jest wyznacznikiem na kolejne lata i dekady – mówił Nawrocki.

Podczas środowa uroczystości w Stoczni Wojennej w Gdyni szef rządu stwierdził, że jest to kluczowy dzień dla naszego bezpieczeństwa, w którym możemy powiedzieć, że „Bałtyk jest polskim morzem, a Polska staje się morską potęgą na Bałtyku, krajem, który będzie rozstrzygał o przyszłości nie tylko swojej, ale całego regionu Europy”.

– Stał, działa, silniki, nowoczesne technologie, najlepsze radary ważą tysiąc razy więcej i znaczą tysiąc razy więcej niż slogany i polityczne hasła mówił premier. Zauważył, że budowa fregaty nie byłaby możliwa, gdyby nie myślenie perspektywiczne, ponad podziałami politycznymi. – Tu w Gdyni, w Trójmieście, nad polskim morzem, gdzie uczylimy Polskę i cały świat solidarności, wspólnej odpowiedzialności za cały naród i za naszą przyszłość, to jest najlepsze miejsce, żeby jeszcze raz

podkreślić: ORP Wicher, Tarcza Wschód, budowana przez nas armia dronów – to wszystko jest możliwe dzięki temu, że w sprawach bezpieczeństwa naszej Ojczyzny nie może być klótni – zaznaczył Tusk.

– Niech żaden wróg nie ośmieli się nawet pomyśleć o ataku na Polskę. I my wiemy, że tak będzie, że nikt nie ośmieli się zaatakować Polski, jeśli wytrzymamy jako naród w tym wielkim wysiłku finansowym, jako władze polityczne w tej solidarności i zjednoczeniu na rzecz bezpieczeństwa – dodał.

Nadanie imienia fregacie to jeden z centralnych punktów wydarzenia, które poprzedziła niedzielna prezentacja okrętu – jego kadłub częściowo wyprowadzono wówczas z hali kadłubowej i podświetlono.

Właściwe wodowanie fregaty odbędzie się dziś i zamknie tę wieloetapową operację. Jak wskazują władze PGZ Stoczni Wojennej, transport okrętu oraz jego kontrolowane opuszczenie na wodę z wykorzystaniem barki półzanurzalnej to jedna z najbardziej wymagających operacji inżynierskich realizowanych w polskim przemyśle okrętowym.

Program „Miecznik” jest obecnie największym programem modernizacyjnym polskiej Marynarki Wojennej. Jego celem jest zbudowanie trzech nowoczesnych fregat wielozadaniowych. **PAP**

KRÓTKO

Zdrowie

36 szpitali złożyło wnioski o likwidację oddziału

Do Narodowego Funduszu Zdrowia wpłynęło 36 wniosków dotyczących likwidacji lub przeprofilowania oddziałów szpitalnych – poinformował PAP NFZ. Za wygaszony oddział lecznice mają dostawać 50 proc. ryczałtu przez dwa lata. Możliwość przeprofilowania lub wygaszenia oddziału w powiązaniu z wypłatą 50 proc. ryczałtu za ten oddział to jedno z rozwiązań przewidzianych w nowelizacji ustawy o świadczeniach zdrowotnych finansowanych ze środków publicznych. Zmiany mają poprawić kondycję lecznic.

Gliwice

Opiekunowie aresztowani za znęcanie się nad dziećmi

Sąd zgodził się na areszt dla 34-latk i jej 37-letniego partnera, mieszkańców Gliwic, pod zarzutem znęcania się nad trojgiem dzieci oraz narażenia ich na bezpośrednie niebezpieczeństwo utraty życia lub zdrowia. Dzieci trafiły do pieczy zastępczej. Postępowanie rozpoczęło się na początku sierpnia, kiedy świadkowie w pobliżu ruchliwej ulicy w Gliwicach zauważyli błąkającego się samotnie trzyletniego chłopczyka; zajęli się nim i powiadomili służby.

Zakopane

Krótsza trasa przewozów konnych do Morskiego Oka

Od 1 września Tatrzński Park Narodowy rozpocznie pilotaż przewozów konnych na skróconej trasie do Morskiego Oka. Wozy z Palenicy Białczańskiej będą kończyć kurs przy Wodogrzmotach Mickiewicza – poinformowała ministra klimatu i środowiska Paulina Hennig-Kloska. Reorganizacja transportu oznacza skrócenie odcinka pracy koni o około 4 km.

WARSZAWA

Romanowski złożył wniosek o list żelazny

Marcin Koziestański

Do Sądu Okręgowego w Warszawie wpłynął wniosek Marcina Romanowskiego o wydanie listu żelaznego.

Biuro prasowe warszawskiego SO poinformowało, że wniosek o wydanie listu żelaznego wobec byłego wice-szefa MS wpłynął 4 sierpnia. Został zarejestrowany i sprawa jest w toku.

Ponadto sędzia Ptaszek poinformowała, że z wniosku wynika, iż „nadał go pan Marcin Romanowski”. Jak dodała, „z listu oraz z koperty wynika, że przesyłka do sądu została nadana w Tyraspolu na terenie Naddniestrza”.

Naddniestrze to separatystyczny region Mołdawii, który od czasów konfliktu w latach 90. ubiegłego wieku funkcjonuje jako państwo nieuznawane, głównie dzięki wsparciu Rosji. O piśmie Romanowskiego nadanym z Naddniestrza poinformowano wcześniej w środę nieoficjalnie na portalu RMF24.

PAP

GDAŃSK

Prokuratura ws. „apartamentu Nawrockiego”

Karolina Wrońska

Śledztwo w sprawie apartamentów w Muzeum II Wojny Światowej zostało umorzone – poinformowała Prokuratura Okręgowa w Gdańsku.

Postępowanie zostało wszczęte w lutym 2025 r. i obejmowało okres od 18 października 2017 r. do czerwca 2024 r. Sprawa dotyczy działań dyrektorów

placówki. Wszczęcie postępowania było następstwem doniesień, że Karol Nawrocki jako dyrektor muzeum przez ponad pół roku korzystał z apartamentu de luxe w kompleksie hotelowym należącym do placówki, mimo że mieszkał około 5 km od niej. Miał też nie płacić za ten pobyt.

W środę gdańska prokuratura przekazała, że przyczyną umorzenia śledztwa było stwierdzenie, że czyn nie zawiera znamion czynu zabronionego. Prokuratura wskazała też, że nie ustalono ponad wszelką wątpliwość, że Karol Nawrocki miał świadomość dokonywanych przez pracowników recepcji wpisów w systemie z adnotacją „Pan Dyrektor”.



FOT. ADAM JANKOWSKI

Decyzja o ewentualnym powrocie CPN, czyli obniżek cen paliw, zapadnie w ciągu kilku dni, czyli jeszcze w tym tygodniu

MIŁOSZ MOTYKA,
minister energii

NOWY JORK

Rod Stewart trafił niespodziewanie do szpitala i odwołał koncerty

oprac. Anna Nagel

Rod Stewart musiał przełożyć swoją pożegnalną trasę koncertową po tym, jak trafił do szpitala na zabieg medyczny wymagający „natychmiastowej interwencji”.

Rod Stewart miał wystąpić w Riverbend Music Center w Cincinnati w USA, jednak w ostatniej chwili zrezygnował z występu.

81-letni wokalista, kompozytor i autor tekstów, Rod Stewart, odwołał koncerty zaplanowane w ramach pożegnalnej trasy „One Last Time”, w tym występy w USA i Meksyku. Lekarze zalecili mu czterotygodniową przerwę w występach po zabiegu kardiologicznym.

Po dodatkowych badaniach lekarskich sir Rod Stewart pomyślnie przeszedł rutynowy zabieg wszczepienia stentu. Lekarze są zadowoleni z przebiegu rekonwalescencji; Rod czuje się bardzo dobrze i wrócił do swoich codziennych zajęć. Za radą lekarzy artysta poświęci najbliższe cztery tygodnie na regenerację i powrót do pełnej sprawności przed ponownym wyjściem na scenę – wyjaśnił rzecznik brytyjskiego gwiazdora.

Sam artysta mówił, że czuje się już lepiej, szybko wraca do zdrowia i dziękował za opiekę lekarską. – Jestem głęboko rozczarowany, że muszę zrezygnować z tych koncertów.

Przepraszam fanów za zawód, jaki im sprawiłem. Nie mogę się już do czekać powrotu na scenę i ponownej, wspólnej zabawy z Wami wszystkimi” – oświadczył wokalista.

Laureat Nagrody Grammy, Stewart, którego charakterystyczny głos uczynił go legendą rock and rolla, sprzedał na przestrzeni dekad kariery miliony płyt. Znany m.in. z przebojów „Maggie May” i „Tonight’s the Night (Gonna Be Alright)”, został dwukrotnie wprowadzony do Rock & Roll Hall of Fame, amerykańskiego muzeum z siedzibą w Cleveland w Ohio, instytucji dokumentującej historię muzyki rockowej oraz honorującej najbardziej wpływowych artystów, producentów i innych twórców.



Rod Stewart skończył w styczniu 81 lat, nadal jednak jest aktywny zawodowo

MOSKWA

Zmasowany atak ukraińskich dronów na Kraj Krasnodarski

oprac. Anna Nagel

Dwie osoby, w tym dziecko, zginęły, a kilkanaście zostało rannych w wyniku ukraińskiego ataku na Kraj Krasnodarski. W nocy z wtorku na środę Ukraińcy przeprowadzili zmasowane ataki dronowe.

„Uszkodzone zostały obiekty infrastruktury cywilnej: cztery przedsiębiorstwa i 21 budynków mieszkalnych, w tym budynki wielorodzinne” – napisał mer miasta Noworosyjsk Andriej Krawczenko w serwisie Telegram.

Gubernator Kraju Krasnodarskiego Wiensamin Kondratjew poinformował na Telegramie, że w wyniku innego ostrzału szczątki dronów spadły na wieś Wołna, a także na Anapę i Gelendżyk – dwa

czarnomorskie kurorty z portami morskimi. Dodał, że na skutek tego nalotu zginęła jedna osoba.

Z kolei rosyjski gigant zbożowo-logistyczny Demetra Holding przekazał, że w wyniku ataku uszkodzony został terminal zbożowy w Noworosyjsku, należący do tej firmy. Anonimowe źródła znające szczegóły sprawy poinformowały w rozmowie z agencją Reutera, że obiekt ten „wstrzymał działalność” i trwa szacowanie skali strat.

Rosyjski resort obrony poinformował, że w nocy z wtorku na środę „przechwycono i zniszczono” 502 ukraińskie drony w przestrzeni powietrznej nad siedmioma obwodami i nad okupowanym Krymem.

Na Półwyspie Krymskim atakowano m.in. obiekty w Sewastopolu, o czym okupacyjne władze powiadomiły na Telegramie.

KOLUMBIA

Trwa akcja ratunkowa po potężnym trzęsieniu ziemi

oprac. Anna Nagel

Do 250 wzrosła liczba śmiertelnych ofiar trzęsienia ziemi, które w poniedziałek nawiedziło zachodnią Kolumbię – poinformowała agencja Reutera.

Według kolumbijskich służb geologicznych (SGC) epicentrum wstrząsów o magnitudzie 7,4 znajdowało się w departamencie Chaco. Wiele rdzennych społeczności w tym położonym nad Pacyfikiem regionie nadal pozbawionych jest dostaw energii elektrycznej i podstawowych usług, co komplikuje akcję ratowniczą.

Media zwracają uwagę, że poniedziałkowe trzęsienie ziemi miało miejsce zaledwie kilka dni po inauguracji nowego prezydenta, Abelardo De La Espriella, który udał się do dotkniętych kataklizmem regionów i obiecał udzielenie wsparcia osobom, które straciły dach nad głową.

Tymczasem pięć kolumbijskich lotnisk – w miejscowościach Armenia, Buenaventura, Cali, Kibdo i Manizales – których praca została sparaliżowana na skutek wstrząsów skorupy ziemskiej, wznowiło we wtorek obsługę lotów komercyjnych, zaś lotniska w miastach Cartago i Pereira są otwarte tylko dla samolotów służb publicznych – poinformowało kolumbijskie Krajowe Biuro Lotnictwa Cywilnego. W wydanym oświadczeniu podkreślono, że „podjęto decyzję o stopniowym otwieraniu terminali lotniczych na dotkniętych kataklizmem obszarach (...), stawiając na pierwszym miejscu bezpieczeństwo pasażerów i załóg, a także utrzymanie regionalnych połączeń lotniczych”.



Wolontariusze i ratownicy szukają ocalałych w gruzach zawałonego budynku po trzęsieniu ziemi w Cali

Według SGC poniedziałkowe trzęsienie ziemi w Kolumbii było najsilniejsze w tym kraju w XXI wieku. W 1999 roku region Chaco nawiedziło trzęsienie ziemi, w którym zginęło ponad tysiąc osób. Kolumbia położona jest na obszarze intensywnej aktywności sejsmicznej i wulkanicznej, znanej jako Pacyficzny Pierścień Ognia.

Unijna pomoc

Przewodnicząca Komisji Europejskiej Ursula von der Leyen ogłosiła w środę, że UE prześle wsparcie w wysokości 2 mln euro dla społeczności dotkniętych trzęsieniem ziemi w Kolumbii. Bogota zwróciła się do Unii o pomoc w ramach Mechanizmu Ochrony Ludności.

„W obliczu trwających operacji poszukiwawczo-ratowniczych Unia Europejska wspiera Kolumbię, jakkolwiek jest to możliwe” – zadeklarowała von der Leyen.

Jak dodała, UE udostępniła 2 mln euro na wsparcie społeczności na najbardziej dotkniętych obszarach.

„W związku z uruchomieniem przez Kolumbię Mechanizmu Ochrony Ludności staramy się dopasować pomoc do potrzeb na miejscu” – podkreśliła.

100 tys. euro od papieża

Podczas audiencji generalnej 12 sierpnia papież Leon XIV wyraził swoją bliskość z poszkodowanymi w trzęsieniu ziemi w Kolumbii. Zapewnił o modlitwie za wszystkich, których dotknęła ta tragedia. Wyraził wdzięczność tym, którzy angażują się w akcje ratunkowe i niesienie pomocy poszkodowanym. Za pośrednictwem Dykasterii ds. Posługi Miłosierdzia Papież przekazał darowiznę w wysokości 100 tys. euro na rzecz dotkniętych katastrofą diecezji.

ZIMBABWE

15 osób zginęło w katastrofie promu. Był przepełniony

Marcin Koziestański

Co najmniej 15 osób zginęło, a 27 zaginęło po tym, jak znacznie przepełniony prom zatonął we wtorek na jeziorze Kariba w Zimbabwie.

Jak poinformowała krajowa agencja zarządzania kryzysowego (CPU), uratowano 77 pasażerów, którzy schronili się na niewielkiej wyspie.

– Według informacji, jakie uzyskaliśmy, fala uderzyła w statek, uszkodziła silnik i doprowadziła

do jego zatrzymania – relacjonował agencji AFP świadek tragicznego zdarzenia. Dodał, że po krótkim czasie od zdarzenia na powierzchni jeziora zaczęły pojawiać się ciała ofiar, co nazwał niezwykle „smutnym widokiem”.

Z oświadczenia obrony cywilnej wynika, że na pokładzie jednostki „Mbuya Nehanda” znajdowało się 114 dorosłych, pięciu członków załogi oraz nieznana liczba dzieci. Maksymalna dopuszczalna pojemność statku wynosiła natomiast zaledwie 90 osób. Mimo bardzo złych

warunków pogodowych prom realizował swój rutynowy rejs do miasta Kariba.

W akcję ratunkową natychmiast zaangażowano śmigłowce, szybkie łodzie motorowe i policyjnych nurków. Działania utrudniały wysokie fale.

Jezioro Kariba, oddalone o ponad 300 km na północny zachód od stolicy kraju, Harare, znajduje się na granicy między Zimbabwie a Zambią. Utworzony na rzece Zambezi akwen to największy zbiornik sztuczny zbiornik świata.

PO STRONIE SENIORA

ŚWIADCZENIA

ZUS nie przyznał emerytury lub renty. Jeszcze nie wszystko stracone! Możesz złożyć odwołanie

Każdy, kto nie zgadza się z treścią decyzji w swojej sprawie wydanej przez Zakład Ubezpieczeń Społecznych, może się od niej odwołać do sądu. Musi jednak zmieścić się w ściśle określonych terminach

Małgorzata Stempinska

Zdarza się, że choć wydaje nam się, że spełniamy warunki do przejścia na emeryturę czy rentę to jednak decyzja Zakładu Ubezpieczeń Społecznych jest odmowna. Na przykład uznaje, że brakuje nam kilku miesięcy albo tygodni do stażu pracy albo nie chce uznać nam zatrudnienia w szczególnych warunkach. Może być też tak, że choć wydaje nam się, że mamy „mocne papiery”, by ze względu na zły stan zdrowia przejść na rentę, to jednak ZUS mówi „nie”.

W takiej sytuacji przysługuje nam prawo do odwołania się od decyzji Zakładu Ubezpieczeń Społecznych do właściwego sądu. Jest nim sąd okręgowy - sąd pracy i ubezpieczeń społecznych jako sąd I instancji. Tę kwestię regulują przepisy kodeksu postępowania cywilnego.

Co musi się znaleźć w odwołaniu do sądu

Krystyna Michałek, regionalny rzecznik ZUS województwa kujawsko-pomorskiego, wyjaśnia, że odwołanie od decyzji należy złożyć w ZUS, który wydał decyzję. Należy to zrobić w ciągu miesiąca od dnia doręczenia decyzji. Odwołanie można złożyć na piśmie, ustnie do protokołu sporządzonego przez pracownika ZUS lub przesłać pocztą.

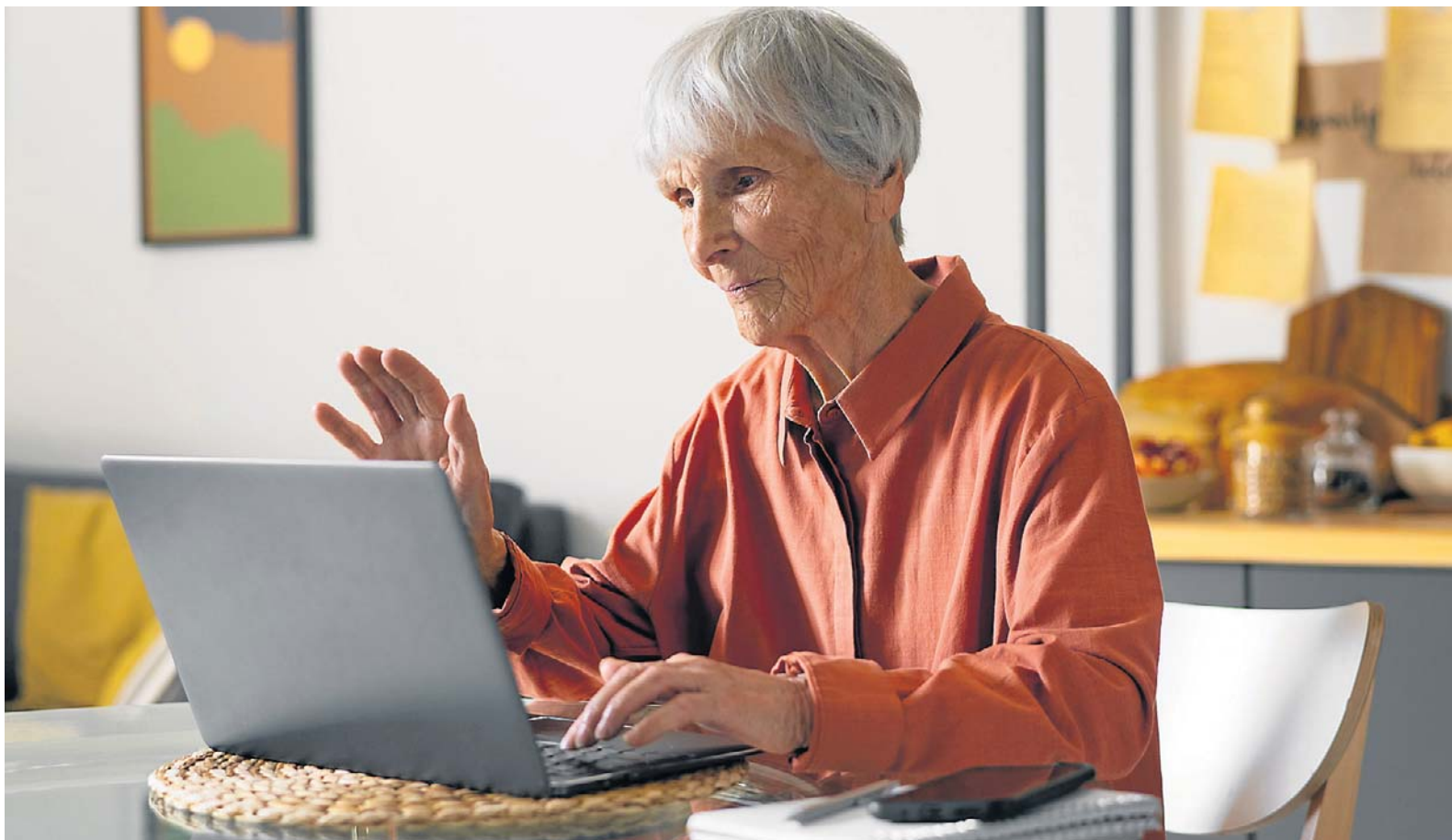
- Powinno ono zawierać:
- numer decyzji,
 - uzasadnienie, dlaczego nie zgadza się z jej treścią oraz
 - podpis osoby wnoszącej odwołanie.

Odwołanie może złożyć również przedstawiciel ustawowy lub pełnomocnik.

Co dzieje się po złożeniu odwołania

Jeżeli odwołanie zostanie uznane za zasadne, decyzja zostanie zmieniona lub uchylona. Zakład Ubezpieczeń Społecznych ma na to 30 dni od dnia otrzymania odwołania.

Jeżeli odwołanie nie zostanie uwzględnione, sprawa zostanie przekazana do właściwego sądu



Odwołanie od decyzji należy złożyć w ZUS, który wydał decyzję. Należy to zrobić w ciągu miesiąca od dnia doręczenia decyzji. Odwołanie można złożyć na piśmie, ustnie do protokołu sporządzonego przez pracownika ZUS lub przesłać pocztą

w terminie 30 dni od dnia otrzymania odwołania.

Sąd zawiadamia strony postępowania o terminach rozpraw, wydanych postanowieniach oraz innych czynnościach podejmowanych w związku z wniesionym odwołaniem.

Po rozpoznaniu sprawy sąd wydaje wyrok. Może w nim zmienić zaskarżoną decyzję albo oddalić odwołanie.

Na wniosek strony (klienta lub ZUS) sąd sporządza uzasadnienie wyroku. Wniosek o uzasadnienie

- Od decyzji ZUS można się odwołać do sądu okręgowego - sądu pracy i ubezpieczeń społecznych jako sądu pierwszej instancji

KRYSZYNA MICHAŁEK

regionalny rzecznik ZUS województwa kujawsko-pomorskiego

należy złożyć w terminie tygodnia od dnia wydania wyroku.

Kiedy ZUS może zmienić swoją decyzję

Zdarza się, że ZUS wstrzymuje przekazanie odwołania do sądu. Dzieje się tak np. gdy nowe okoliczności dotyczące niezdolności do pracy lub niezdolności do samodzielnej egzystencji albo stałego lub długotrwałego uszczerbku na zdrowiu pojawiły się już po dniu wydania orzeczenia przez lekarza orzecznika Zakładu Ubezpieczeń Społecznych lub orzeczenia komisji lekarskiej. W takiej sytuacji ZUS kieruje sprawę do lekarza orzecznika do ponownego rozpatrzenia. Organ rentowy uchyla decyzję, rozpatruje nowe okoliczności i wydaje decyzję, od której przysługuje odwołanie do sądu. Przepis ten stosuje się także wówczas, gdy nie można ustalić daty powstania

wskazanych w odwołaniu nowych okoliczności.

- Zmiana decyzji przez ZUS jest możliwa również już po przekazaniu odwołania do sądu aż do czasu wydania wyroku w rozpatrywanej sprawie. Jeśli nowa decyzja organu rentowego będzie uwzględniała żądanie osoby zainteresowanej w całości lub w części, postępowanie sądowe zostanie w takiej sytuacji umorzone w całości albo w części - informuje Krystyna Michałek.

Kiedy przysługuje apelacja od wyroku sądu

Od wyroku sądu okręgowego - sądu pracy i ubezpieczeń społecznych - przysługuje apelacja do sądu apelacyjnego. Apelację wnosi się do sądu, który wydał zaskarżony wyrok. Termin na jej wniesienie wynosi dwa tygodnie od dnia doręczenia wyroku z uzasadnieniem. Jeżeli nie złożono wniosku o uzasadnienie wy-

roku w terminie tygodnia od dnia ogłoszenia jego sentencji, termin do wniesienia apelacji biegnie od dnia, w którym upłynął termin na złożenie takiego wniosku. Oznacza to, że w takiej sytuacji apelację należy wnieść najpóźniej w ciągu trzech tygodni od dnia ogłoszenia sentencji wyroku.

Termin do wniesienia apelacji uważa się za zachowany również wtedy, gdy przed jego upływem apelacja zostanie wniesiona bezpośrednio do sądu II instancji. W takim przypadku sąd ten niezwłocznie przekazuje apelację do sądu, który wydał zaskarżony wyrok.

Po rozpoznaniu apelacji przez sąd II instancji od prawomocnego wyroku sądu apelacyjnego, a także od postanowienia o odrzuceniu pozwu albo umorzeniu postępowania kończącego sprawę, przysługuje skarga kasacyjna do Sądu Najwyższego. ©©

PIENIĄDZE

„Emerytury matczyne” z ZUS i KRUS. Jakie trzeba spełnić warunki, by je otrzymać?

Mogą się o nie ubiegać nie tylko mamy, ale również ojcowie po spełnieniu określonych warunków. Wnioski można składać cały czas.

Małgorzata Stempinska

„Matczyna emerytura”, czyli rodzicielskie świadczenie uzupełniające, zwane też świadczeniem „Mama 4+”, jest przyznawana przez prezesa ZUS lub prezesa KRUS kobiecie, która urodziła i wychowała lub wychowała co najmniej czworo dzieci, ukończyła 60 lat, nie ma niezbędnych środków utrzymania oraz spełnia pozostałe wymagane warunki. W szczególnych przypadkach o świadczenie może ubiegać się też mężczyzna.

Dla kogo „emerytura matczyna”

Prezes ZUS lub prezes KRUS przyznają świadczenie:

- matce, która ukończyła 60 lat urodziła i wychowała lub wychowała co najmniej czworo dzieci i nie posiada dochodu zapewniającego niezbędne środki utrzymania;
- ojcu, który ukończył 65 lat i wychował co najmniej czworo dzieci – w przypadku kiedy matka dzieci nie żyje, porzuciła dzieci lub dłu-

gotrwale zaprzestała ich wychowywania oraz jeśli nie posiada dochodu zapewniającego niezbędne środki utrzymania.

- Co ważne, „matczyna emerytura” przysługuje nie tylko w przypadku wychowywania własnych dzieci, ale także w razie wychowywania dzieci współmałżonka, dzieci przysposobionych lub przyjętych na wychowanie w ramach rodziny zastępczej, z wyjątkiem rodziny zastępczej zawodowej - zaznacza Krystyna Michałek regionalny rzecznik ZUS województwa kujawsko-pomorskiego.

Jak dodaje, rodzicielskie świadczenie uzupełniające przysługuje wyłącznie osobom mieszkającym w Polsce i mającym (po ukończeniu 16. roku życia) tzw. ośrodek interesów życiowych na terytorium naszego kraju – przez co najmniej 10 lat. Świadczenie to może być przyznane obywatelom Polski, państw Unii Europejskiej oraz EFTA, a także cudzoziemcom legalnie przebywającym na terytorium Polski. Uzyskanie prawa do świadczenia nie jest uzależnione od wcześniejszego opłacania składek na ubezpieczenia społeczne.

Ile wynosi „emerytura matczyna”

Świadczenie przysługuje w wysokości najniższej emerytury. Od 1 marca 2026 roku jest to 1978,49 zł brutto. Jeżeli jednak osoba zainteresowana pobiera już emeryturę lub rentę z ZUS, KRUS albo innego or-

ganu rentowego w kwocie niższej od najniższej emerytury, rodzicielskie świadczenie uzupełniające stanowi dopłatę do wysokości najniższej emerytury. Oznacza to, że jego wysokość odpowiada różnicy między kwotą najniższej emerytury a wysokością pobieranej emerytury lub renty. Np. jeśli emerytura wynosi 1000 zł brutto, rodzicielskie świadczenie uzupełniające będzie wynosić 978,49 zł brutto. Rodzicielskie świadczenie uzupełniające podlega corocznej waloryzacji.

Jak otrzymać „emeryturę matczyną”

Trzeba złożyć wniosek do prezesa ZUS lub KRUS. Do wniosku należy dołączyć m.in.

- informację o numerach PESEL dzieci,
- oświadczenie dotyczące sytuacji osobistej, rodzinnej, majątkowej i materialnej, zaświadczenia potwierdzające osiągnięte dochody,
- zagraniczny dokument stanu cywilnego potwierdzający urodzenie dziecka, jeżeli akt urodzenia dziecka nie jest sporządzony w polskim rejestrze stanu cywilnego,
- orzeczenie sądu o powierzeniu sprawowania pieczy zastępczej nad dzieckiem,
- inne dokumenty, które mogą mieć wpływ na przyznanie prawa do świadczenia,
- dodatkowo od 1 stycznia 2022 roku do wniosku należy złożyć oświadczenie w sprawie świadczenia pielęgnacyjnego. ©

FORMALNOŚCI

Kiedy można wstrzymać wypłatę „emerytury matczynej”? Jest kilka takich sytuacji

Małgorzata Stempinska

Rodzicielskie świadczenie uzupełniające przysługuje na stałe, o ile nie zmienia się okoliczności wpływające na prawo lub wysokość tego świadczenia. Wyjaśniamy kiedy wypłata może być wstrzymana.

W przypadku, gdy osoba ubiegająca się o rodzicielskie świadczenie uzupełniające pobiera emeryturę lub rentę wypłacaną przez inny organ rentowy niż ZUS lub KRUS, np. z zaopatrzenia emerytalnego funkcjonariuszy, wnioski o rodzicielskie świadczenie uzupełniające będą rozpatrywane przez prezesa Zakładu Ubezpieczeń Społecznych. Świadczenie może zostać przyznane, jednak jego wypłata oraz obsługa będą realizowane przez odpowiednie organy emerytalno-rentowe, takie jak: Zakład Emerytalno-Rentowy MSWiA czy Wojskowe Biuro Emerytalne. - Te jednostki odpowiedzialne są za wypłatę świadczenia przyznanego przez prezesa ZUS, a także za monitorowanie jego wypłaty, przeliczanie oraz ewentualne wstrzymywanie - mówi Krystyna Michałek, regionalny rzecznik ZUS województwa kujawsko-pomorskiego.

Kiedy można wstrzymać wypłatę świadczenia

Rodzicielskie świadczenie uzupełniające przysługuje na stałe, o ile nie zmienia się okoliczności wpływające na prawo lub wysokość tego świadczenia.

Osoba je pobierająca ma obowiązek informowania ZUS o wszelkich zmianach, które mogą wpłynąć na prawo do tego świadczenia oraz jego wysokość.

Dotyczy to np.:

- podjęcia zatrudnienia,
- uzyskiwania dodatkowych dochodów czy
- nabycia prawa do innego świadczenia.

Należy również powiadomić Zakład Ubezpieczeń Społecznych o zaprzestaniu zamieszkania w Polsce, utracie obywatelstwa polskiego, prawa pobytu lub stałego pobytu na terytorium Rzeczypospolitej Polskiej, a także o uznaniu dalszego pobytu na terytorium Rzeczypospolitej Polskiej za nielegalny.

Trzeba także zgłaszać przypadki tymczasowego aresztowania lub

odbywania kary w zakładzie karnym (z wyjątkiem odbywania kary w systemie dozoru elektronicznego). Organ rentowy oceni, czy osoba dysponuje niezbędnymi środkami do życia, a w zależności od tej oceny podejmie decyzję o wypłacie świadczenia lub jego wstrzymaniu. W pozostałych przypadkach, gdy ustają przesłanki do przyznania świadczenia, organ rentowy wstrzyma wypłatę matczynej emerytury.

Okoliczności będące podstawą do wstrzymania tego świadczenia to np.:

- pobyt w areszcie śledczym lub zakładzie karnym,
- ustanie przesłanki zamieszkania w Polsce,

- Wypłata „emerytury matczynej” może zostać wstrzymana m.in. z powodu pobytu w areszcie lub zakładzie karnym

KRISTYNA MICHAŁEK

regionalny rzecznik ZUS województwa kujawsko-pomorskiego

- posiadanie niezbędnych środków utrzymania (np. podjęcie zatrudnienia).

Co ważne, prezes ZUS lub prezes KRUS może odmówić przyznania rodzicielskiego świadczenia uzupełniającego osobie, którą sąd pozbawił władzy rodzicielskiej lub której sąd ograniczył władzę rodzicielską przez umieszczenie dziecka lub dzieci w pieczy zastępczej lub w przypadku długotrwałego zaprzestania wychowywania dzieci.

Co można zrobić, gdy nie zgadzamy się z decyzją ZUS

Jeśli nie zgadzamy się z decyzją w sprawie rodzicielskiego świadczenia uzupełniającego, wówczas mamy prawo:

- w ciągu 14 dni od doręczenia decyzji zgłosić wniosek do prezesa ZUS o ponowne rozpatrzenie sprawy,
- w ciągu 30 dni od doręczenia decyzji zgłosić skargę do Wojewódzkiego Sądu Administracyjnego w Warszawie za pośrednictwem prezesa ZUS.

Jeśli nie zgadzamy się z decyzją wydaną po ponownym rozpatrzeniu sprawy, mamy prawo złożyć skargę do Wojewódzkiego Sądu Administracyjnego w Warszawie.

©



„Emerytura matczyna” należy się kobiecie, która urodziła i wychowała lub wychowała co najmniej czworo dzieci, ukończyła 60 lat, nie ma niezbędnych środków utrzymania oraz spełnia pozostałe wymagane warunki

POD PARAGRAFEM

HISTORIA

Sekrety operacji „Unthinkable”: trzecia wojna, która nie wybuchła

brak, żar, pisk, grab

Brytyjskie plany wywołania w 1945 r. wojny światowej przeciw Sowietaom były całkiem realne. Niebagatelną rolę mieli w niej odegrać Polacy – zarówno ci na Zachodzie, jak i ci w kraju

Popularne w Polsce przekonanie, że Churchill cynicznie sprzedał nas w Jacie Stalinowi, nie do końca odpowiada prawdzie. Realizując interesy mocarstwa, postąpił po prostu jak wytrawny polityczny gracz. Co wcale nie znaczy, że uważał porządek, który zapanował w Europie w 1945 r., za dany raz na zawsze.

Wstęp do III wojny

O tym, że Churchill nienawidził Rosji sowieckiej i zdawał sobie sprawę, jakie niebezpieczeństwo ideologia komunistyczna stanowi dla świata, świadczy wiele faktów. Historycy przypominają na przykład niezrealizowany plan pod kryptonimem „Pika” – bombardowania sowieckich instalacji naftowych na Kaukazie w 1940 r. Przypomnijmy, że przed 22 czerwca 1941 r. ZSRS był oficjalnie sojusznikiem Hitlera, więc zniszczenie Baku, Batumi i Groznego mogły gospodarczo sparaliżować oba kraje. Po inwazji niemieckiej Związek Radziecki stał się nieoczekiwane aliantem Wielkiej Brytanii, zatem plan odłożono ad acta.

W polityce sojusze nie trwają wiecznie, szczególnie w polityce brytyjskiej, roszczącej sobie od wieków prawo do stabilizowania sytuacji na kontynencie. Gdy więc w kwietniu Churchill zdał sobie sprawę, że Sowietci na dniach zdobędą Berlin i staną u wrót Europy, polecił komórkę sztabowej British Armed Forces Joint Planning Staff opracować sekretne plany powstrzymania radzieckich dywizji. Przeszedł on do historii jako operacja „Unthinkable” („Nie Do Pomyślenia”) i był tak naprawdę wstępem do III wojny.

Znów Niemcy?

Dziś brzmi to niewiarygodnie, ale stratedzy brytyjscy całkiem serio rozważali zbrojne starcie ze Stalinem – mającym apetyt na połknięcie Europy, ale osłabionym gromieniem III



Niedoszłą III wojnę miały toczyć siły amerykańskie i brytyjskie, Polacy i 100 tys. żołnierzy niemieckich byłego Wehrmachtu

Rzeszy. W raporcie przesłanym Churchillowi sztabowcy planowali zmasowany atak na Rosję, a nawet ustalono jego datę – III wojna miała wybuchnąć 1 lipca 1945 r. Do krucjaty mieli dołączyć Amerykanie, choć zaznaczono, że ich rola będzie większa w dalekowschodnim teatrze wojny – obawiano się, że Stalin sprzymierzy się z Japonią. Co brzmi dla nas chyba najbardziej szokująco, u boku aliantów zachodnich na Stalina miało też pomaszerować 100 tys. niemieckich żołnierzy ze świeżo rozgromionego Wehrmachtu.

Militarna strona operacji „Unthinkable” to jedno, propaganda to drugie. Otóż – jak zapisano w raporcie – oficjalnie celem działań zbrojnych miało być: „Wyrwanie Europy Wschodniej spod okupacji rosyjskiej”, a szczególnie zapewnienie „uczciwego ładu dla Polski”. Ale znów bądzmy świadomi, że Brytyjczycy nie kierowali się sympatią dla naszego kraju, ale czystym wyrachowaniem. Troska o Polskę zręcznie usprawiedliwiała prewencyjne uderzenia na wroga. Wymienienie w dokumencie Polski świadczyło jednak o tym, że polscy żołnierze też mieli być użyci w tej wojnie. I to u boku Niemców

Wstęp do III wojny

Oddajmy głos Jonathanowi Walkerowi, brytyjskiemu historykowi,

który dotarł w archiwach do zakurzonych planów sztabowców i napisał na ich podstawie książkę „Trzecia wojna światowa. Tajny plan wyrwania Polski z rąk Stalina”. Gdy czyta się, jak wojskowi wyobrażali sobie pokonanie Rosjan, można przekonać się, jak bardzo brytyjskie wyobrażenia odbiegały od rzeczywistości: „Główna bitwa pancerna rozegrałaby się zatem na wschód od nowej granicy na Odrze i Nysie, gdzieś między Szczecinem a Bydgoszczą. Gdyby ta potężna konfrontacja zakończyła się pomyślnie, kolejnym celem aliantów byłoby zabezpieczenie liczącej blisko 400 kilometrów linii Gdańsk – Wrocław; wszelka dalsza ofensywa przed zimą wiązałaby się z wydłużeniem południowej flanki”. Tu dodajmy, że także z niebezpieczeństwem ataku Czechów, którzy – jak dowodzili sztabowcy – stanęliby u boku Stalina.

Już z powyższego fragmentu widać, że III wojna miała mieć charakter totalny. Czołgi, lotnictwo, zmasowane bombardowania, niszczenie nie tylko wojsk, ale też miast, a niektórzy z wojskowych sugerowali nawet w przyszłości użycie atomu, nad którym gorączkowo pracowały laboratoria. Do tego spotęgowana akcja propagandowa skierowana do podbitych narodów: szpieczy, wywiadowcy i dezinformacja.

Na żart zakrawa to, że alianci poszliby wzorem Niemców i ich niesławnej operacji „Barbarossa” – parliby prosto na wschód w kierunku Mińska i Smoleńska.

A Polacy?

Co ciekawe, o ile planowana operacja „Unthinkable” była ściśle tajna, przekonanie, że kolejna wojna musi wybuchnąć, utrzymywało się z wielką siłą, szczególnie w Europie Wschodniej. Choć podziemie w Polsce zostało w styczniu 1945 r. formalnie rozwiązane, NKWD przejęło kontrolę nad terytorium, Brytyjczycy liczyli na poparcie ze strony antykomunistycznej opozycji.

Ostatnie słowa rozkazu gen. Okulickiego rozwiązującego AK brzmiały wszak nieprzypadkowo: „Obecne zwycięstwo sowieckie nie kończy wojny. Nie wolno nam ani na chwilę tracić wiary, że wojna ta skończyć się może jedynie zwycięstwem słusznej sprawy, triumfem dobra nad złem”.

„Mimo stopniowego rozpadu podziemia większość Polaków żywiła nadzieję, że lada moment wybuchnie konflikt między Zachodem a Związkiem Radzieckim” – pisze Walker. Podobne nadzieje żywiły polskie władze na uchodźstwie. Prof. Jan Ciechanowski, powstaniec i historyk, twierdzi, że

w III wojnę najgoręcej wierzyli byli wódz naczelny gen. Kazimierz Sosnkowski i gen. Władysław Anders.

Jaką rolę w przyszłej wojnie mieli odegrać Polacy? „Po zdemobilizowaniu Polskich Sił Zbrojnych na Zachodzie nasze wojsko wcale nie przestało istnieć. Przeszło w stan uśpienia. Zachowano struktury poszczególnych jednostek, tzw. koła oddziałowe, w oparciu o które w każdej chwili – na wypadek III wojny – można było odtworzyć armię. W Londynie działał nawet sztab generalny gen. Andersa” – mówił Ciechanowski w wywiadzie dla „Rzeczpospolitej” w 2010 r.

Opcja ryzykowna

Rewelacji prof. Ciechanowskiego jest znacznie więcej. Choćby ta, że plany udziału Polaków były aktualne jeszcze w latach 50., że w razie wybuchu wojny na terenie Wielkiej Brytanii mieli być zmobilizowani byli żołnierze z terenów Europy Zachodniej, że przyszła polska armia miała liczyć trzy dywizje, w tym nowoczesne formacje zmotoryzowane, wzorowane na US Army, albo że jej liczebność miała być powiększona o dezertów z LWP. „W Londynie zakładano, że wojsko ludowe jest do wzięcia. Naturalnie należałoby usunąć polityków, sowieckich oficerów. Masa żołnierska miała jednak pójść z nami” – twierdzi Ciechanowski.

Brytyjczycy porzucili plany wojenne znacznie wcześniej. Konfrontacji ze Stalinem odmówili Amerykanie, a i sam Stalin zatrzymał się na Łbie, trawiając wojenne zdobycze w Europie Wschodniej. Wśród brytyjskich sztabowców coraz częściej było słychać, że wojna z ZSRS jest nierealna, bo jest zbyt potężny. Już 22 maja 1945 r. dowództwo w raporcie do Churchilla stwierdziło, że ewentualna operacja wojenna jest wysoce ryzykowna. Ten jeszcze nie podjął decyzji, zażądał sporządzenia planu na wypadek ewentualnej agresji Sowietów na Wyspy Brytyjskie, ale on sam też zdawał sobie sprawę, że wojny nie będzie. Europę czekał inny rodzaj konfrontacji – zimnowojenne okowy.

Niezbędnik czytelniczy



rekomenduje
Lucjan Strzyga



Odwieczne cienie nad Londynem

Zbiór opowiadań Agathy Christie rozgrywających się w Londynie. Tom liczy 240 stron i jest przeznaczony dla miłośników klasycznych zagadek, dobrze skonstruowanych intryg oraz kryminałów, w których niebezpieczeństwo może czaić się za drzwiami zwyczajnego londyńskiego domu.

Christie Agatha, „Cienie nad Londynem”, Wydawnictwo Dolnośląskie, Wrocław 2026, cena 49,90 zł



Obrazy jak rękopisy – nie płoną

Z jednego z prowincjonalnych muzeów znika cenny, zabytkowy obraz. Nieustraszeni reporterzy działu historycznego „Przeglądu Pomorskiego”, Nina Kuryło i Eryk Morski, dostrzegają w tym rabunku dziwne podobieństwa do serii dawnych, niewyjaśnionych grabieży dzieł sztuki.

Anna Klejzerowicz, „Puste ramy”, wyd. Purple Book, Warszawa 2026, cena 49,90 zł



Niewyjaśniona śmierć i dom pełen sekretów

U stóp wodospadu na krańcu targanej wichurami zachodniej Kornwalii zostają znalezione zwłoki kobiety. Rok później jej dzieci, Solomon i Grace, są nękane niepokojącymi, przerażającymi wizjami. Pomocy zgadza się udzielić psycholożka Karenza Bray, która sama nie może się otrząsnąć po własnej, bolesnej stracie.

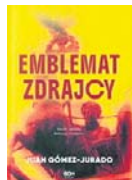
S.K. Tremayne, „Dziewczyna szabrownika”, Wydawnictwo Czarna Owca, Warszawa 2026, cena 49,99 zł



W tej zbrodni chodzi o coś więcej...

Laurel Snow zostaje zaangażowana w poszukiwania seryjnego mordercy, gdy w pobliżu jej rodzinnego miasta zostają odkryte zwłoki. Coś w tej sprawie porusza ją jednak w nieoczekiwany sposób. Poza tym jest jeszcze Huck, były żołnierz i wyszkolony snajper, który może być bliżej tego mordercy, niż ktokolwiek przypuszcza...

Rebecca Zanetti, „Możesz uciekać”, wyd. Skarpa Warszawska, Warszawa 2026, cena 54,90 zł



Opowieść o zdradzie, miłości i tajemnicy

Gibraltar, rok 1940. Podczas gwałtownego sztormu hiszpański okręt ratuje grupę niemieckich rozbitków. Jeden z ocalałych wręcza kapitanowi Gonzálezowi niezwyklej order z litego złota z diamentem. Ponad 60 lat później syn kapitana otrzymuje zaskakującą propozycję sprzedaży rodzinnej pamiątki.

Juan Gomez-Jurado, „Emblemat zdrajcy”, Wydawnictwo SQN, Kraków 2026, cena 54,99 zł



Mroki Borysławia i Truskawca

Województwo lwowskie, 1938 r. Sytuacja w Europie jest napięta, a Polska śni o mocarstwowości. W Truskawcu, najważniejszym uzdrowisku II Rzeczypospolitej, znikają dwie dziewczynki – córki inżyniera z rafinerii Naftopol. Na miejsce zostaje więc wysłany oficer wywiadu wojskowego Maurycy Jakubowski.

Paweł Rzewuski, „Czarne złoto Rzewuski Paweł”, Wydawnictwo Literackie, Kraków 2026, cena 59,90 zł

PITAWAL PRASOWY II RP

W II Rzeczypospolitej nie brakowało telefonicznych nagabywaczy i oszustów

stanmajer

Problem teleprzestępczości wcale nie jest nowy. Dowodem tekst z „Tajnego detektywa” (nr 1 z 1933 r.), zatytułowany „Jak tępić szantaże telefoniczne”.

Przytoczmy tekst in extenso: „Małżonkowie Tuchbandowie w Warszawie, którzy za pośrednictwem telefonu tak dotkliwie dręczyli i szantażowali inż. Lurie, zostali onegdaj zasądzeni na karę więzienia. Będzie to zapewne odstraszającym przykładem dla tych wszystkich osobników, którzy czy to z lekkomyślności, czy też ze złośliwości niepokoją swoich bliźnich przy pomocy telefonu. Niepokojenie telefoniczne przybiera i u nas różne formy. – Czasem rozlega się w nocy dzwonek telefonu w prywatnym mieszkaniu, budząc domowników, to znów anonimowy osobnik łączy się telefonicznie nie podając swego nazwiska, miota obelgami na swego rozmówcę, lub wprowadza go w błąd albo dokucza mu nieprawdziwymi wiadomościami. Tego rodzaju poważne wykroczenia mogą posiadać wprost znamiona ciężkich przestępstw obłożonych przez kodeks karny kilkuletniem więzieniem, jak np. zbrodni wymuszenia (szantażu).

Niechże jednak lekkomyślny osobnik, który dręczy innych w tych ciężkich czasach, nadużywając aparatu telefonicznego, nie sądzi, że tylko wtedy może być pociągnięty



W 1924 r. liczba teleabonentów w Polsce przekroczyła 100 tys. (jeden na 270 osób), a w 1930 r. sięgnęła 146 tys. (jeden na 219 osób)

do odpowiedzialności karnej, jeśli przez telefon dopuści się zbrodni. Samo bowiem dokuczanie przez telefoniczne i niepokojenie abonentów telefonicznych, choćby nawet nie kwalifikowało się jako zbrodnia, stanowi wykroczenie karane przez władze administracyjne karą do kilku tysięcy zł grzywny i aresztem do 3 miesięcy.

W jaki sposób można złapać i zde-maskować tchórzliwego i anonimowego szkodnika telefonicznego? Przy aparatach systemu Ericcsona (np. w Krakowie) służy do tego prosty sposób. Natychmiast po zorjentowaniu się, że przywołano nas do aparatu celem niepokojącej lub złośliwej szynkany, odkładamy ostrożnie słuchawkę na stół, biurko i.t.p. (nie na widełki!) i udajemy się

do najbliższego aparatu telefonicznego, skąd donosimy centrali pocztowej (w Krakowie Nr. 150-50) o zajściu. Przy odkładaniu słuchawki należy uważać, aby nie wstrząsnąć widełkami, gdyż wtedy połączenie z wołającym jest przerwane. Możemy nadto donieść pisemnie pocztę o treści rozmowy z napastującym nas osobnikiem. Na podstawie zaobserwowanego połączenia poczta wysledzi numer aparatu, z którego rozmowa nastąpiła, odpowiedniego abonentu telefonicznego ukarze skasowaniem stacji, zaś donoszącego zawiadomienie o wysledzonym numerze. Na podstawie naszego doniesienia karnego do Starostwa grodzkiego lub Prokuratury władze te na podstawie posiadanych dat mogą już wytropić i ukarać sprawcę”.

OBYCZAJE

Śladami czaszki sułtana Mkwawy

grab

W podpisanym 28 czerwca 1919 r. Traktacie Wersalskim, w artykule 246 Niemcy zobowiązali się zwrócić Wielkiej Brytanii czaszkę sułtana Mkwawy, władcy ludu Hehe z terenu dzisiejszej Tanzanii.

Jak to się stało, że doczesne szczątki sułtana Mkwawy trafiły do tekstu traktatu? Jakże były jej losy?

Feldfebel Merckel

Mkwawa, a właściwie Mkwawinyika Muniyumba Mwamuyinga (ur. 1855 r., zm. 19 lipca 1898 r.), był wodzem Hehe i przywódcą antyniemieckiego powstania w tzw. Niemieckiej Afryce Wschodniej w latach 1891-1898.

Po drobnych sukcesach jego oddziały zaczęły przegrywać, zaś niemiecka armia kolonialna z pomocą



Obecnie czaszkę sułtana Mkwawy zobaczyć można w muzeum jego pamięci w Kalenga, w Tanzanii

przychylnych im wodzów doprowadziła do pogromu jego oddziałów. Ostatecznie Mkwawa popełnił samobójstwo.

Potem sprawy się komplikują. Wedle historyków niejaki Merckel, feldfebel, odciął głowę sułtana i odesłał ją dowódczemu. A to wywołało go do Berlina jako trofeum z egzotycznej wojny.

Czaszka i polityka

Ale ktoś o tej czaszce wciąż pamiętał, konkretnie ministrowie Rządu Jej Królewskiej Mości. W efekcie w art. 246 Traktatu Wersalskiego, mówiącym o szczególnych reperacjach wojennych, znalazł się zapis o czaszce sułtana. Brytyjczycy domagali się, by w ciągu sześciu miesięcy szczątki trafiły w ich ręce. Ale na realizację żądania musieli poczekać aż 34 lata.

Bowiem dopiero w 1953 r. czaszka została odnaleziona w bremeńskim Muzeum Kolonialnym. Wydano ją Anglikom, a ci postanowili wykorzystać ją do podtrzymania trwałości imperium. Rok później czaszkę uroczystie przekazano tanzańskiemu plemieniu Hehe. Plemię Hehe czaszkę z atencją odebrało, a siedem lat później Tanganika ogłosiła niepodległość. Dzisiaj w Tanzanii jest narodową relikwią, a imieniem Mkwawy obdarzono place i ulice w całym kraju.

PROGRAMOWO



G. 14:05

Splątane losy

TVP 1

Mine wraca z parku, nie kryjąc swoje rozczarowania. Powód? Nie mogła się bawić z innymi dziećmi! Niby banalne, ale dla dziecka to najgorsza kara. Remzi informuje Halila, że były mąż Pakize był widziany w Stambule. Yasemin z kolei coraz bardziej tęskni za Mine, coraz gorzej też radzi sobie z rozłąką z siostrzyczką. Meltem zaskoczy wszystkich, gdy publicznie przeprosi Yasemin za swoje zachowanie. Czy robi to szczerze – czas pokaże... Ayfer, mimo sprzeciwu Buraka, zaprasza Meltem na niedzielne śniadanie.

G. 15:05

La Promesa – pałac tajemnic

TVP 2

Catalina z Adrianem otwierają się przed sobą i szczerze rozmawiają o swoich miłosnych rozczarowaniach. María Antonia całuje się z Alonsem, jednak oboje postanawiają o tym zapomnieć. Virtudes odkrywa, że Simona odwiedza Adolfito. Kategorycznie zabrania jej dalszych kontaktów z chłopcem. Lope zostaje boleśnie pobity. Alonso i Cruz planują wysłać Manuelowi dla otuchy wyjątkowy prezent: rodzinny portret. Ruszają przygotowania.



G. 15:05

BARBARA I JAN

TVP Kultura



„Barbara i Jan” to pierwszy polski serial telewizyjny. Komedioowo-sensacyjna zpostala nakręcona w 1964 r. przez Jerzego Ziarnika (odcinki 1, 3, 5 i 7) i Hieronima Przybyła (odcinki 2, 4 i 6). Scenariusze napisali Jerzy Ziarnik (odcinki 1 i 3), Stanisław Bareja z Hieronimem Przybyłem (odcinki 2, 4 i 6) oraz Janusz Jaxa (odcinki 5 i 7). Serial przedstawia reporterskie przygody początkującej dziennikarki Barbary (Janina Traczkówna) i doświadczonego fotoreportera, Jana (Jan Kobuszewski) fikcyjnej warszawskiej gazety „Echo”. W każdym odcinku mają przygotować jeden, zazwyczaj banalny temat, jednakże napotykają na sytuacje i trudności, które w rezultacie kreują zebrany przez nich materiał na dużo bardziej oryginalny artykuł. W 1. odcinku Barbara Raczek stara się o angaż w gazetę i jako swój pierwszy artykuł przygotowuje tekst o życiu pracownic fabryki żarówek, udając jedną z nich. Buszewski ma się z nią spotkać w fabryce, ale jako że nigdy wcześniej jej nie spotkał, myli ją z inną pracownicą.

G. 20:15

Na Wspólnej

TVN

Żona Grega odwołuje spotkanie z Weroniką twierdząc, że jest chora. Roztocka się nie poddaje i jedzie ją odwiedzić. Tymczasem pacjentka Nalepy – ofiara przemocy domowej – przychodzi na oddział zgodnie z prośbą doktora. Lew musi być bardzo uważny, by kobieta znowu nie uciekła i dała sobie pomoc. Juliusz słyszy rozmowę Wojtka z Żanetą, która martwi się o Grześka, syna Ziębów. Były mąż Szulcowej jest świadkiem koronnym, przez co dowie się o stracie matki od policji. Dla Żanety to koszmar. Juliusz uruchamia swoje kontakty i już wieczorem melduje synowej, że jego przyjaciel powiadomił Grześka. Junior wciąż jest zły na tatę, ale przychodzi na spotkanie. Dochodzi między nimi do szczerzej rozmowy. Junior postanawia dać szansę. Po spotkaniu z synem Jarek spotyka się z Martyną której wyznaje, że chce przedstawić ją dzieciom. Reakcja Martyny go szokuje!



G. 16:00

Dziedzictwo

TVP 1

Isil robi wszystko, żeby Sinan ponownie zbliżył się do Ezgi. W tym celu wymyśla opowieść o rzekomym wypadku i depresji po rozstaniu, która ma wzbudzić w nim współczucie. Efekty są mierne, mówiąc łagodnie. Tymczasem Sahin organizuje Poyrazowi i Nanie spóźnioną podróż poślubną. Zazdrosna Cansel postanawia pokrzyżować ich plany i dolewa do soku Nany środek mający wywołać chorobę. Los sprawia jednak, że sama pada ofiarą własnej intrygi.

G. 17:20

Panna młoda

TVP 2

Po wszystkim, co wydarzyło się z Sinem i Hancer, Fadime nie umie wybaczyć synowi. Wręcz nie chce patrzeć na Meliha! W tym samym czasie Beyza daje popis i dowodzi, że jest do szpiku kości zła. Cynicznie rozgrywa Mukadder i Sinem, pławiąc się w chaosie który wywołuje. Cihan natomiast chce pozbyć się bolesnych powiązań i w tym celu planuje wyburzyć stary dom, który kojarzy mu się z Hancer. Hancer z kolei decyduje się na szalony krok i... bierze ślub z Melihem.

KRZYŻÓWKA NR 124

Poziomo:

- 1) drewniany mebel na czterech nogach,
- 6) profesjonalny degustator wina,
- 11) mityczna matka Herkulesa,
- 12) jeden z rodzajów literackich,
- 13) ptak czczony w starożytnym Egipcie,
- 14) przybudówka nad wejściem do domu,
- 15) ... Sykstyńska w Pałacu Watykańskim,
- 17) pierwiastek chemiczny o symbolu K,
- 18) kowalny, srebrzystoszary metal,
- 19) tworzywo imitujące skórę,
- 20) Marian, autor polskiego elementarza,
- 23) czarna ..., silnie jadowity pająk,
- 25) siły zbrojne danego państwa,
- 26) pieniądze i środki utrzymania zdobyte bez trudu,
- 27) zgrubienie tkanki łącznej,
- 28) „Krystyna, ... Lavransa”, cykl powieści Sigrid Undset,
- 31) cichy, tłumiony płacz,
- 34) ciągle narzeka i narzeka, zrzęda,
- 36) skakanie z dużej wysokości na elastycznej linie,
- 37) stolica i największe miasto Estonii,
- 38) opowiadka z zabawną puentą,
- 39) grecka bogini łowów,
- 40) pomieszczenie dla mniszki.

Pionowo:

- 2) gazeta codzienna o charakterze sensacyjnym,
- 3) szczególne względy, przychyłność,
- 4) wyciąg w hucie lub kopalni,

1	2		3		4		5		6		7		8		9		10
			11										12				
13									14								
			15	16													
17									18					19			
				20	21								22				
23		24											25				
				26													
27													28			29	
					30												
31	32		33										34		35		
36													37				
38					39									40			

AUTOPROMOCJA

0111227864

Twoja gazeta w prenumeracie z Tele Magazynem

68 381 70 52

- 5) ptak odradzający się z popiołów,
- 6) osłona zakładana na pysk psa,
- 7) lekki but bez cholewki,
- 8) rasa królików domowych,
- 9) ... Chiński, nazwa systemów obronnych w Azji,
- 10) najwyższy duchowny tybetański,
- 16) nawierzchnia na jezdni,
- 21) stan niepokoju, bojaźń,
- 22) świętuje 21 stycznia,
- 23) morska jednostka prędkości,
- 24) twarda skała wapienna,
- 29) pęk lnu do przedzenia,
- 30) ssak drapieżny z rodziny wiwer,
- 32) rodzaj dawnego dzbana,
- 33) ujściowe ramię Wisły,
- 34) morski głowonóg o splaszczonym ciele,
- 35) narzędzie do grawerowania.

ROZWIĄZANIE NR 123

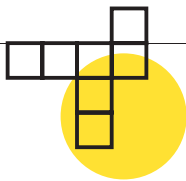
K	A	R	O	L	A	K	S	S	U	P	E	R	A	T	A	
E	O	W	O	P	T	Y	K	O	O	E						
B	A	G	G	I	N	S	E	O	R	N	A	M	E	N	T	
A	A	C	S	T	R	O	P	O	E	O						
B	A	L	T	A	Z	A	R	S	E	K	R	E	T	A	R	Z
	I	U			K	A	L	I	K	O	L	M	R			
O	S	T	R	O	W	M	K	Z	I	E	L	A	R	Z		
Z	E	O	D	P	R	A	W	A	K	D	U					
M	A	R	K	U	R				S	T	R	O	N	T		
A	A			L					T	A			K			
Z	A	R	Z	A	D				R	A	C	Z	K	A		
U	Y			W					U	H	I					
R	U	T	Y	N	A				C	H	U	S	T	A		
E	A			R					L	B	E					
K	O	S	Z		Z	A	K	L	A	D	K	A	A	U	L	A

KRZYŻÓWKA PANORAMICZNA

syntetyzator muzyczny		anglo-saska harcerka		wyspa koralowa gbur		gaz palny burda zwada		sztuczny lantanowiec		kościelna kłątwa	np. Shrek		potoczna nazwa akacji		iglasty Carlos, wirtuoz gitary
końcowe dni karnawału								gatunek trawy, owsik wyniosły							
cichość serca															
						fotel cesarza							kropelki wody na liściach		
złota taśma na liberii						częstka taśmy filmowej		po kwietniu angielski metr					założył naszą stolicę		piłkarze z Mielca
pożywienie, pokarm	worek podróżny		panika na giełdzie		dawny zeszyt							popularna gra w karty			
tytuł lichej jakości												odmiana tapira			
					upominek, prezent					i Hemar, i Załucki					
punkt wymiany walut								artretyzm					balowa w pałacu		

Litery z pól oznaczonych kropką, czytane rzędami, utworzą rozwiązanie.

ROZWIĄZANIE: STAJENKA.



HOROSKOP

Wodnik (20.01 - 18.02)

Dzisiaj odważnie ruszysz do celu. Horoskop dzienny radzi zaufać intuicji, ale unikać pochopnych decyzji.

Ryby (19.02 - 20.03)

Spokojny rytm dnia przyniesie Ci korzyści. Horoskop na dzisiaj sugeruje postawić na precyzję w działaniu.

Baran (21.03 - 19.04)

Czeka Cię ciekawa rozmowa. Horoskop dzienny na czwartek to wskazówka, by słuchać uważnie innych.

Byk (20.04 - 20.05)

Szukaj równowagi między obowiązkami a relaksem. Horoskop dzienny mówi, że wieczór sprzyja miłości.

Bliznięta (21.05 - 21.06)

Zadbaj o odpoczynek i bliskich. Horoskop na dzisiaj wróży, że szczerą rozmowa przyniesie ulgę.

Rak (22.06 - 22.07)

Twoja pewność siebie przyciągnie uwagę. Horoskop dzienny na czwartek radzi wykorzystać ją mądrze.

Lew (23.07 - 22.08)

Szczegóły będą dzisiaj kluczowe. Horoskop dzienny mówi, że konsekwencja może Ci działać.

Panna (23.08 - 22.09)

Intuicja podpowie Ci właściwe rozwiązanie. Horoskop na dzisiaj radzi nie ignorować znaków.

Waga (23.09 - 22.10)

Dzień sprzyja spontanicznym pomysłom. Horoskop dzienny na czwartek sugeruje odważyć się na zmianę.

Skorpion (23.10 - 21.11)

Wytrwałość zacznie przynosić efekty. Horoskop dzienny radzi nie rezygnować z planów.

Strzelec (22.11 - 21.12)

Nowa inspiracja pobudzi Twoją kreatywność. Horoskop na dzisiaj to wskazówka, by podzielić się pomysłem.

Koziorożec (22.12 - 19.01)

Wrażliwość będzie dzisiaj Twoją siłą. Horoskop dzienny na czwartek radzi zaufać emocjom.

LEKKOATLETYKA

Skrzyszowska: Mniejsza różnica nie istnieje, mógłby być remis

Jacek Kmiecik

Pia Skrzyszowska zdobyła srebrny medal w biegu na 100 metrów przez płotki podczas lekkoatletycznych mistrzostw Europy w Birmingham. Wygrała Holenderka Nadine Visser o jedną tysięczną sekundy. Brąz wywalczyła Francuzka Laetitia Bapte.



FOT. PAP/PEPA

Pia Skrzyszowska ma już w kolekcji trzy medale mistrzostw Europy w biegu na 100 metrów przez płotki – złoty, srebrny i brązowy

Visser i Skrzyszowska uzyskały czas 12,67. Fotofinisz wykazał, że Holenderka była szybsza o 0,001 sekundy. Trzecia Francuzka Bapte osiągnęła wynik 12,73. Czwarte miejsce zajęła Szwajcarka Ditaji Kambundji – 12,75.

– Mniejszej różnicy już nie ma, mógłby być remis, ale przegrałam z Nadine – mówiła Skrzyszowska. – Jestem jednak szczęśliwa, mam już komplet medali mistrzostw Europy – złoto, srebro i brąz. Szkoda, że nie złoto dziś, ale najważniejszy był tu medal, więc mnie to cieszy.

Przyznała, że na mecie nie była pewna, czy to ona wygrała. – Obie nie

wiedziałyśmy i czekałyśmy z niecierpliwością, która będzie pierwsza. Jedną tysięczną sekundy ciężko wy czuć. Jest radość. Może jak jutro Nadine będzie na najwyższym stopniu podium, to będzie troszkę zazdrości, ale to moja przyjaciółka – podkreśliła Pia.

Polska ekipa składała protest w sprawie odczytu z fotofinisz, ale po sprawdzeniu okazało się, że Skrzyszowska przegrała o... centymetr.

– To mają takie dokładne miarki tutaj? – mówiła z uśmiechem Skrzyszowska. – Warunki tutaj nie sprzyjały. Było chłodno, bardzo wietrznie. Pewnie dlatego rezultaty są dalekie od życiówek. Na starcie czułam wicher w twarz. Na mistrzostwach jednak nie chodzi o wynik, ale o miejsce. Z Nadine od lat jesteśmy na podobnym poziomie, wiele razem trenowałyśmy. Mam nadzieję, że już kolejna walka będzie na moją korzyść. ©

PIĘKA NOŻNA

Gdzie oglądać polskie drużyny w rewanżach eliminacji europejskich pucharów?

Bartosz Głąb

Dziś wieczorem aż cztery polskie drużyny zagrają w rewanżowych meczach 3. rund eliminacji europejskich pucharów. Lech Poznań, Górnik Zabrze oraz Jagiellonia Białystok walczyć o Ligę Europy, natomiast Raków Częstochowa o Ligę Konferencji. „Medaliści” nie mają marginesu błędu.

Mistrz Polski przed tygodniem wygrał przed własną publicznością z farskim KÍ Klaksvík skromnie 1:0 i na Wyspach Owczych będzie starał się obronić zaliczkę, a jak wiemy w jego przypadku, o to łatwo nie będzie. Transmisję z meczu Lecha Poznań od godz. 19.30 będzie można oglądać za darmo na kanale TVP 2.

Pół godziny wcześniej swoje domowe spotkanie z węgierskim Ferencvárosem rozpocznie wicemistrz Polski. Górnik Zabrze przegrał pierwszy mecz 0:1, ale w rewanżu – napędzony

własnymi kibicami – może sprawić niespodziankę. Pojedynek z udziałem podopiecznych Michała Gasparika do obejrzenia za darmo na ogólnodostępnym kanale TV6 oraz za opłatą w kanałach Polsat Sport 1 i Polsat Sport Premium 1.

Najpóźniej, bo o godz. 20.30, rozpocznie się rywalizacja szkockiego Rangers FC z Jagiellonią Białystok. Duma Podlasia do Glasgow poleciała z zaliczką 2:1, którą będzie starała się obronić na legendarnym Ibrox Stadium. Ten mecz do zobaczenia za darmo na kanale Super Polsat oraz w płatnych Polsat Sport 2 i Polsat Sport Premium 2.

Natomiast Raków Częstochowa w walce o Ligę Konferencji postara się ograć na wyjeździe szwedzkie Hammarby IF. Pierwszy mecz pod Jasną Górą zakończył się bezbramkowym remisem, więc losy awansu rozstrzygną się w rewanżu. Transmisję z tego spotkania będzie można obejrzeć wyłącznie na YouTube w Kanale Sportowym. Początek meczu o godz. 19.00. ©

PATRONAT NASZEMIASTO.PL

001155957

Szwajcarska precyzja i niemiecki triumf: Wieliczka wyłoniła zwycięzcę 83. Tour de Pologne!

LANGTEAM

Finałowy etap 83. Tour de Pologne przyniósł spore emocje pod Kopalnią Soli „Wieliczka”. Trasa licząca 12,5 km indywidualnej jazdy na czas rozstrzygnęła losy wyścigu. Przy słonecznej, bezwietrznej pogodzie kolarze stoczyli twardą walkę z czasem.

Odcinek wygrał Szwajcar Stefan Küng (Tudor Pro Cycling Team) z czasem 14'25", wyprzedzając o cztery setne sekundy Finna Fishera-Blacka i Calluma Thornleya. Jednak to jego klubowy kolega Marco Brenner wywołał największą niespodziankę. Młody Niemiec zajął 7. miejsce na etapie (14'37"), co wystarczyło do awansu i przypieczętowania wygranej w Klasyfikacji Generalnej ORLEN

oraz punktowej Lang Team.

Głosy z podium i polskiego obozu

- **Marco Brenner:** – *Czy to była jazda na czas mojego życia? Tak. Kluczem był drugi trudny etap, gdzie po kraksie zająłem drugie miejsce i wierzyłem w sukces. Wywożę z Polski świetne wspomnienia.*
- **Stefan Küng:** – *W poprzednim wyścigu złamałem kość udową. Powrót i wygrana na finałowym etapie wydają się wręcz niewiarygodne. Ten dzień złożył się dla nas w idealną całość.*
- **Michał Kwiatkowski:** – *Moja motywacja jest na sto procent. Z Tour de Pologne zapamiętam przede wszystkim to, jak niesamowicie wspierają mnie polscy kibice. Chcę im to wsparcie oddać na trasie.*

mowicie wspierają mnie polscy kibice. Chcę im to wsparcie oddać na trasie.

- **Filip Gruszczyński:** – *Wyścig oceniam na duży plus. Wywożę stąd tytuł najlepszego Polaka, satysfakcję i przekonanie, że mogę ścigać się ze światową czołówką.*

Bilans występu Polaków

Biało-Czerwonym zabrakło w tym roku dystansu do ścisłej czołówki. Najszybszym z Polaków na finałowym czasówce był Michał Kwiatkowski (Netcompany INEOS), który z czasem 15'02" stracił do zwycięzcy 37 sekund. W końcowej tabeli najwyższą klasyfikację Polak, Filip Gruszczyński (Reprezentacja Polski), zakończył rywalizację na 25. pozycji. Jasnym

punktem był z kolei występ Radosława Frątczaka, który triumfował w klasyfikacji najaktywniejszego (LOTTO).

- **Triumfatorzy 83. Tour de Pologne:**
- **Klasyfikacja Generalna ORLEN:** Marco Brenner
- **Klasyfikacja Punktowa Lang Team:** Marco Brenner
- **Klasyfikacja Górską PZU:** Walter Calzoni
- **Klasyfikacja Najaktywniejszego LOTTO:** Radosław Frątczak
- **Klasyfikacja Drużynowa DECATHLON:** Team Visma | Lease a Bike
- **Najlepszy Polak w GC:** Filip Gruszczyński (25. miejsce)

Prezydencka tradycja i horyzont stulecia

Obecność Prezydenta RP Karola Nawrockiego na ceremonii dekoracji wpisuje się w wieloletnią tradycję państwowego mecenatu nad wyścigiem. Patronat Honorowy Głowy Państwa sięga czasów Ignacego Mościckiego i dwudziestolecia międzywojennego. Tę rolę kontynuowali wszyscy prezydenci wolnej Polski po 1989 roku: Lech Wałęsa, Aleksander Kwaśniewski, Lech Kaczyński, Bronisław Komorowski oraz Andrzej Duda, a dziś pielęgnuje ją Prezydent Karol Nawrocki. Przed organizatorami i kibicami ważny kamień milowy – przypadająca już za dwa lata (w 2028 r.) 100. rocznica pierwszej edycji Tour de Pologne. Sukces tegorocznego wyścigu podsumował Dyrek-

tor Generalny, Czesław Lang: – *To był bez wątpienia wielki tydzień. Zmiana trasy i przejazd z północy na południe przez miejsca, w których nie byliśmy od lat, okazały się strzałem w dziesiątkę. Udo-wodniliśmy, że mamy wspólną, polską markę, z której wszyscy możemy być dumni przed zbliżającym się jubileuszem stulecia.*

Odeszła legenda mikrofonu

Finał rywalizacji upłynął również pod znakiem smutnej wiadomości. W nocy, w dniu swoich 83. urodzin, po walce z chorobą zmarł Włodzimierz Rezner – wybitny sprawozdawca radiowy, którego głos przez lata towarzyszył kibicom m.in. Wyścigu Pokoju i Tour de Pologne.

83.Tour de Pologne

03.08 GDYNIA – KOSZALIN

04.08 MIĘDZYŻDROJE – SZCZECIN

05.08 GORZÓW WIELKOPOLSKI – ZIELONA GÓRA

06.08 ŻAGAŃ – KARPACZ

07.08 OPOLE – KOCIERZ RESORT

08.08 BUKOVINA RESORT – BUKOWINA TATRZAŃSKA

09.08 KOPALNIA SOLI „WIELICZKA”

SPORT

ŻUŻEL

Falubaz Zielona Góra tuż za podium U24 Ekstraligi. Stal Gorzów ostatnia

Jarosław Miłkowski, cekon

Zakończyła się tegoroczna rywalizacja w U24 Ekstralidze. Żuźłowcy Falubazu Zielona Góra zajęli miejsce tuż za podium, a Stal Gorzów zakończyła rywalizację na ostatniej pozycji.

Piąty sezon U24 Ekstraligi, czyli drużynowych rozgrywek dla zawodników do 24. roku życia, za nami. We wtorek obie lubuskie drużyny rywalizowały w czwórmeczu ostatniej serii w Grudziądzu. Jednak żadna ze startujących tam ekip nie miała już szans na zajęcie czołowej lokaty w klasyfikacji generalnej. Sytuacja ta wyjaśniła się dzień wcześniej – też w Grudziądzu – gdzie ścigano się w zaległej rundzie. Po niej stało się jasne, że zwycięstwo w rozgrywkach przypadnie Włókniarzowi Częstochowa. Szansę na miejsce w czołowej trójce stracił wtedy Falubaz Zielona Góra, który w przerwaniu (z powodu ulewy) turnieju zajął trzecią pozycję wspólnie z ekipą z Torunia.

W tej sytuacji, przed ostatnią kolejką, Zielonogórzanie, którzy w tym sezonie U24E postanowili głównie objeżdżać młodych zawodników zagranicznych, byli już pewni czwartego miejsca. Z kolei Stal Gorzów, stawiająca tylko na zawodników krajowych, walczyła o zachowanie siódmej lokaty.

Na grudziądzkim torze najlepiej radzili sobie zawodnicy z południa

Lubuskiego. Ich zwycięstwo było niezagrożone od początku zawodów. Najskuteczniejszym zawodnikiem był William Cairns, który przegrał tylko z Beau Baileyem i Kacprem Manią. Stalowcy z kolei do końca walczyli o wyprzedzenie w turnieju gospodarzy (GKM). Nie udało się. Ostatecznie, wspólnie z Unią Leszno, zajęli ex aequo trzecie miejsce i w klasyfikacji końcowej zamknęli tabelę.

W drugim turnieju ostatniej kolejki, rozegranym w Częstochowie, wygrała Sparta Wrocław przed miejscowym Włókniarzem i Motorem Lublin (ex aequo) oraz KS Toruń. Wspomniane wyżej zwycięstwo Częstochowian w U24 Ekstralidze, to oczywiście duży sukces, ale nie niesie za sobą jakichkolwiek tytułów czy medali – nie przynajmniej ze względu na szkoleniowy charakter rywalizacji.

Lubuskie podium w Lublinie

Nastoletni żuźłowcy Stali Gorzów i Falubazu Zielona Góra bardzo dobrze spisali się w rozegranym w Lublinie turnieju 6. rundy Indywidualnego Pucharu Ekstraligi 500R. Lubuszanie zdominowali rywalizację, zajęli wszystkie miejsca na podium, a w pierwszej szóstce zawodów sklasyfikowano trzech stalowców i dwóch falubaziaków.

Wygrał Michał Głębocki ze Stali, w zasadniczej części turnieju przegrał tylko z Julianem Wroneckim z Falubazu, który wcześniej miał awarię motocykla, która najpewniej pozba-



Mitchell McDiarmid był jednym z liderów Falubazu w U24 Ekstralidze

wiła go awansu do finału. W nim pojechał za to inny reprezentant zielonogórskiego klubu – Kajetan Jarosiewicz. W decydującej potyczce musiał uznać wyższość Michała Głębockiego, który został samodzielnym liderem rozgrywek.

Na trzecim miejscu finiszował inny zawodnik Stali – Damian Bełtowski.

Wyniki zaległej, 7. rundy U24 Ekstraligi:

1-2. GKM Grudziądz - 19 pkt.: Beau Bailey 9 (3,3,3), Kevin Iwański-Helt 3+1 bonus (2,1,w), Kacper Warduliński 2+1

(0,1,1), Jan Przanowski 5 (3,0,2); **1-2. Sparta Wrocław - 19 pkt.:** Marcel Kowolik 8 (3,2,3), Nicolas Hohlbein 2 (1,0,1), Nikodem Mikołajczyk 2+1 (-,2,0), Francis Gusts 7 (2,3,2); **3-4. Falubaz Zielona Góra - 17 pkt.:** Slater Lightcap 4 (1,w,3), Mitchell McDiarmid 4 (0,3,1), Oskar Hurysz 8 (2,3,3), Igor Gryzlo 1 (0,1,0); **3-4. KS Toruń - 17 pkt.:** Bartosz Derek 3 (2,1,0), Mikołaj Duchirski 5+1 (1,2,2), Jan Heleniak 5 (1,2,2), Antoni Kawczyński 4 (3,w,1).

Wyniki 12. rundy U24 Ekstraligi:

1. Falubaz Zielona Góra - 32 pkt.: Mitchell McDiarmid 11+1 bonus (3,2,2,2,2), Oskar Hurysz 4+3 (2,1,1,d), Slater Lightcap 7 (3,0,2,2), William Cairns 10+3 (2,3,1,3,1); **2. GKM Grudziądz - 26 pkt.:** Beau Bailey 11+1 (2,3,3,3,w), Kevin Iwański-Helt 4 (3,0,0,1), Kacper Warduliński 2+1 (0,1,1,t),

Jan Przanowski 10 (1,3,2,1,2); **3-4. Perłowa Przystań Stal Gorzów - 24 pkt.:** Kewin Nycz 2 (0,0,2,w), Igor Kordun 8+1 (1,3,1,0,3), Oskar Chatlas 7 (0,2,3,2,d), Hubert Jabłoński 7+1 (3,1,0,3); **3-4. Unia Leszno - 24 pkt.:** Kacper Mania 11+1 (2,1,3,2,3), Emil Konieczny 4+1 (1,2,0,1), Kuba Wojtyrka 8 (0,2,3,3), Cooper Rushen 1 (1,0,0,0,0).

1. Częstochowa	29 pkt.	+376
2. Wrocław	24 pkt.	+336
3. Toruń	21 pkt.	+342
4. Zielona Góra	20 pkt.	+328
5. Leszno	15 pkt.	+305
6. Lublin	14,5 pkt.	+299
7. Grudziądz	11 pkt.	+271
8. Gorzów	9,5 pkt.	+291

Wyniki 6. rundy IPE 500R:

1. Michał Głębocki (Stal Gorzów) 14 (3,3,3,2,3), 2. Kajetan Jarosiewicz (Falubaz Zielona Góra) 13 (3,3,3,2,2), 3. Damian Bełtowski (Stal) - 10 (2,2,2,3,1), 4. Dawid Oscenda (Unia Leszno) 11 (2,3,3,3,0), 5. William Forstner (Stal) 9 (3,2,2,2), 6. Julian Wronecki (Falubaz) 8 (3,d,2,3), 7. Oskar Wińczewski (GKM Grudziądz) 8 (1,1,3,3), 8. Bartosz Byśzewski (KS Toruń) 8 (2,2,2,2), 9. Piotr Morawiak (Unia) 7 (1,3,2,1), 10. Patryk Balina (GKM) 5 (2,3,0,0), 11. Adam Syguda (Włókniarz Częstochowa) 5 (0,1,1,3), 12. Kacper Szewczyk (Motor Lublin) 5 (3,1,1,w), 13. Casper Klucznik (Włókniarz) 5 (1,1,3,w), 14. Marcel Czyżniewski (Falubaz) 4 (1,0,2,2), 15. Szymon Kazaniecki (KS) 4 (1,2,0,1), 16. Tomasz Zyskowski (Włókniarz) 3 (0,2,1,0), 17. Kevin Orczykowski (KS) 2 (2,w,w,-), 18. Paweł Siłski (Unia) 2 (0,0,1,1), 19. Kajetan Kurnik (GKM) 0 (t,t,w,0).

Czołówka klasyfikacja generalnej:

1. Głębocki - 66 pkt., 2. Bełtowski - 62 pkt., 3. Oscenda - 61 pkt., 4. Forstner - 57 pkt., 5. Wińczewski - 50 pkt., 6. Byśzewski - 45 pkt., 7. Wronecki - 44 pkt., 8. Szewczyk - 38 pkt., 9. Czyżniewski - 36 pkt., 10-11. Kazaniecki, Orczykowski - po 34 pkt., 12. Jarosiewicz - 33 pkt. © ©

KRÓTKO

Wioślarstwo Gorzowianin z medalem mistrzostw świata juniorów

Karol Żywno z AZS AWF Gorzów sięgnął po srebrny medal mistrzostw świata juniorów w wioślarstwie. Gorzowianin, razem z kolegami z reprezentacji Polski, wywalczył drugie miejsce w konkurencji czwórek podwójnych. W bułgarskim Płowdiw, wioślarz z Gorzowa po sukcesie sięgnął wspólnie z Adamem Stańskim, Tomaszem Królem i Alanem Zapałowskim. Polacy przegrali z niemiecką osadą o zaledwie 0,33 sek. Finiszująca za Białą Czerwoną osada duńska straciła

do Polaków 0,29 sek. Rywalizacja była niezwykle wyrównana. Białą Czerwoną od początku wyścigu płynęli w czołówce, a o końcowym układzie na podium zdecydował finisz. Polacy do ostatnich metrów walczyli o zwycięstwo.

Piłkarstwo Lechia zagra z 14-krotnym mistrzem Polski

Ten mecz będzie wielką atrakcją dla kibiców piłki nożnej nie tylko w Zielonej Górze. II-ligowa Lechia w 1. rundzie centralnych rozgrywek STS Pucharu Polski zmierzy się z Ruchem Chorzów. Ślązacy dziś

grają na zapleczu ekstraklasy, ale to klub, który w przeszłości sięgał po wielkie sukcesy. „Niebiescy” zdobyli 29 medali w najwyższej klasie rozgrywek, w tym 14 tytułów mistrza Polski. Trzy razy zdobyli Puchar Polski. Osiągnęli ćwierćfinały w Pucharze Europy i Pucharze UEFA. Lechia jest lubuskim jedynakiem w rozgrywkach PP. W poprzednim sezonie sięgnęli po regionalne trofeum, zwyciężając w Gorzowie Odrę Bytom Odrzański 3:1. Ich mecz z Ruchem odbędzie się w Zielonej Górze. Dokładny termin nie jest jeszcze znany, spotkania 1. rundy Pucharu Polski zaplanowano na 1-3 września.

Piłkarstwo Stilon rozpoczął dobrze, ale przegrał z Lechem

Młodzi piłkarze Stilonu Gorzów od porażki (1:2) z Lechem Poznań zainaugurowali sezon w Centralnej Lidze Juniorów, w kategorii U-17. Bramkę dla podopiecznych trenera Łukasza Maliszewskiego zdobył Wojciech Olszta już w pierwszej minucie meczu.

Mini żużel Falubaz Zielona Góra wygrał w Bydgoszczy

Mini żuźłowcy Falubazu Zielona Gó-

ra triumfowali w Bydgoszczy w jednym z turniejów Drużynowego Pucharu Ekstraligi 85-140cc. Zdobyli 22 pkt.: Kacper Otto 9 (3,-,3,1,2,0), Eryk Dera 12+2 bonusy (2*,3,-,3,1*,3), Mikołaj Krawczyk 1 (0,1). Drugie miejsce zajęł Motor Lublin, a trzecie dwa zespoły - GKM Grudziądz i Subtel Stal Wawrów Gorzów. W drugim z turniejów Zielonogórzanie zajęli ostatnie miejsce, a Gorzowianie zajęli drugą lokatę (wygrał Motor). W Bydgoszczy rozegrano też rundę Indywidualnego Pucharu Ekstraligi 85-140cc. Trzeci był stalowiec Oliwier Szymczak, a najlepszy z zawodników Falubazu - Eryk Dera - piąty. (cekon, sz)